DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Proreznа) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Proreznа) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy **podawać poprzedni.**
Prenumeratа przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie prenumeratę** i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cite de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W Żytomierzu w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska.

S. † P.

Gerard Baykowski

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 26-go października w Lubomirce, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, osierocona żona, dzieci i wnuki.

Eksportacya zwłok z dworca Kijów I do kościoła odbędzie się dnia 30-go października o godz. 5 i pół po południu. Pogrzeb dnia 31 października o godz. 11 rano.



3406-„-15

Klub Polski „OGNIWO".

W niedzielę, dnia 28-go października 1907 r.

Przedstawienie Trupy Dramatycznej Kijowskiego Polskiego Towarz. Miłośników Sztuki

„KARYKATURY",

kom. w 4-ch aktach. **Kisielewskiego.**

Bilety są do sprzedania w „Udziałowej", u Idzikowskiego i w Polskim Klubie „Ogniwo".

Ceny miejsc: I rząd—3 rb. 10 k.; II—2 rb. 60 k.; III—2 rb. 10 k.; IV i V 1 rb. 60 k.; VI, VII, VIII i IX — 1 rb. 10 k.; X, XI, XII i XIII—85 k.; XIV, XV i XVI—55 k. Boczne bliższe—1 rb. 10 k., dalsze—55 k. Wejście dla uczącej się młodzieży—30 kop. Początek o godz. 8-ej wiecz. 3835-2-2

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś, d. 28-go października w południe po cenach zwyczajnych, op.: **„Dama Pikowa"**, uczestniczą pp.: De-Ribas, Niegina, Prawdina, Skibicka: pp.: Oreszkiewicz, Pietrow, Połujanow i inni. Początek o godz. 12 i pół po poł., wieczorem po cenach zwyczaj., op.: **„Gioconda"**, uczestniczą pp.: Bałanowska, Bielawska, Czaplińska: pp.: Mosin, Andrejew, Bosse i inni. Początek o g. 7 i pół w. — Dnia 29-go października: **„Rusłan i Ludmiła"**. — Dnia 30-go października, na korzyść biednych uczniów 2-go kijowsk. gimnazyum, op.: **„Traviata"** (1, 2 i 4 akt.) i op.: **„Pajace"**. — Dnia 31-go paździer., po raz 1-szy op.: **„Cesarz cieśla"**.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 28 października przedst.-odczyt preleg. J. Steszenko, temat **„Piękno w prawdzie"** i **„Rewizor"**. Początek o godz. 12 i pół w poł.: wieczorem: 1) **„Elektra"**, trag. w 5-ciu akt., 2) **„Płomienna namiętność"**. Bilety wzięte na **„Elektrę"** i **„Płomienną namiętność"** na d. 26 paźdz. są ważne na d. 28 paźdz. — Dnia 29-go paźdz. powt. przedst. jubileuszowe: **„Potęga ciemnoty"**, odczyt na temat: **„Istota światopoglądu Tołstoja** w dramacie, **„Potęga ciemnoty"**. preleg. W. Czagowiec. —Dnia 30-go października, benefis i 10-letni jubileusz p. **Orłowa-Czużbinina**: **„Uriel Akosta"**. — Dnia 31-go paźdz.: **„Karyera Nabłockiego"**.— Dnia 2-go listopada: **„Bóg zemsty"** i **„Grzech"** Szeloma-Asza. W próbach **„Pyłek drzewa rajskiego"**. kom. w 3-ch akt. Marchalla.
Administrator: W. Bołchowskoj.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. Duwan-Turcowa.

Wkrótce wystawione będą sztuki:

„GRZECH". Szeloma Asza.

„TANIEC SIEDMIU OKRYĆ" Baronesy Radoszewskiej.

„O PEWNYM BŁAZNIE", N. Ritnera. 3892-3-1

Cyrk

Dziś, d. 28-go października, świąteczne przedstawienie, uczest. siostry Ponaitesko, komik Steserli, Tate i inni. Początek o godz. 8 i pół wiecz., oraz 9-ty dzień championatu, walczą: 1) Hejn i Molt, 2) Wetaza i Anglio, 3) Karaman i Romberg, 4) Risbacher i Karol Nadży. 3309-„-28
W poniedziałek, dnia 29-go października, przedstawienie i 10-ty dzień walki, walczą: 1) Anglio i Anderson (bezterminowa), 2) Müller i Dragolub, 3) Sznejder i Jenson, 4) Risbacher i Rossow, 5) Charczenko i Remberg.

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO.

Przedstawienia codziennie do 12-ej w nocy!

Kinematograf „CAŁY ŚWIAT".

Zmiana programu. Znakomite obrazy.

Podróż po koloniach francuskich.
Indye w obrazach. Tańce Andaluzkie.
Śmiech homeryczny! Śmiech homeryczny!
Skrzynka Radży. Białe buciki. Niania w wózku.
PIERWSZA NAGRODA ZA GIMNASTYKĘ. 3877-„-1
Dziś przedstawienia od godz. 1 w dzień do 12 w nocy.

W zakładzie ogrodniczym K. Wessera

(firma egzystuje od 1870 r.) 3869-5-1

W ogrodzie cesarskim, tel. Nr 317.

Wystawa chryzantemów kwitnących

od dnia 27-go października do dnia 4-go listopada (wejście bezpłatne).

Na placu ratuszowym w specyalnym własnym budynku od dnia dzisiejszego t. j. 28-go października i codziennie otwarte od g. 11 zrana do 11-ej wieczorem pierwszy raz w Kijowie 3893-„-1

Wielkie Panopticum. Teatr-Bioskop

a także największe **Anatomiczne Muzeum K. Stefana.**

Początek przedstawień od godz. 1-ej pp., o godz. 7 i 9 wiecz. wielka serya w 80 obrazach **1,000 i jedna noc**, kolorowane. Cena za wejście z przedstawieniami: I miejsce—35 k., II miejsce 25 k., dzieci i uczący się płacą I m. 20 kop., II miejsce 15 kop.

Muzeum anatomiczne tylko dla dorosłych, dopłaca się 15 kop., w piątki wyłącznie dla dam. W Teatrze-Bioskopie co tydzień zmiana programu.

PRZY KSIĘGARNI i SKŁADZIE NUT
Władysława Idzikowskiego
w Kijowie, Kreszczatik 35.
JEDYNA
WYPOŻYCZALNIA NUT
na fortepian i inne instrumenta. Stałe wszystkie nowości fort., opery i śpiewu.
WARUNKI ABONAMENTU BARDZO PRZYSTĘPNE.
3885

Mundury dla wszystkich zakładów naukowych.

Proreznа **Nr 17.** dom Wolfsona.
śpieszcie dzisiaj oglądać wystawę.
Barchan-kaszmir 16 kop.
Zybelina, eskimo, modne tkaniny.
Plusz, futro. kołdry pluszowe 4 rb. 50 k.
W DOMU HANDLOWYM
ŻUK, ORŁOW i DMITRIEW,
Wielki wybór wełnianych, jedwabnych i sukiennych materyałów. Otrzymano dywany. 3897r

Uczącej się młodzieży ustępstwo.

POLSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE.
LUTERAŃSKA Nr 32. 3894r
Dziś, dnia 28-go października o godz. 4-ej pp.
Zabawa dla dzieci.
Wejście dla dorosłych i dzieci 30 kop.

Moskiewski Dom Handlowy
I. PECHOWICZ i SYN
Padół. Plac Aleksandrowski. Telefon Nr 2177.
W wielkim wyborze sukno.
Trykot, syberyna, plusz fabryk zagranicznych i rosyjskich. 3413-„-8
Co piątek wyprzedaż resztek.

„The Express Bio"
Kreszczatik Nr 25, dom „Rosya" wprost poczty.
Dzisiaj zupełna zmiana programu.
ORYGINALNA NOWOŚĆ!
Kijowianki na wyprzedaży.
NOWOŚĆI! Skarb zakopany.
Żywe lalki, cud XX wieku.
Sztuczka żebraka.
Manja boksowania.
Wielkie manewry amerykańskie na morzu
i wiele innych nowości.
Oprócz śpiewu wykonanego przez p. **de-Carlo**, podczas obrazów w sali foyer koncertuje znany pianista P. Fischer. 3528-„-6

REMIZA
Marcina Ruszkowskiego.
Bulwarno-Kudriawska Nr 16. Telefonu 1058.
Wynajmuje **karety, powozy i powoziki**, miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi**. R529—„—1
Ceny umiarkowane.

Sofijowska prywatna lecznica
Lekarzy specyalistów
Sofijowska Nr 21, Telefon 1068, przyjmuje stałych chorych (z wyjątkiem **zakaźnych i umysłowych**). Przy lecznicy codziennie od 9-ej r. do 4-ej po południu ambulatoryum dla chorych przychodzących, za opłatą 50 kop. od osoby Elektroterapia, konsylia, analizy, badanie zdrowia mamek, usługi, masaż szczepienie ospy. 2056—100—37

Skład fortepianów, pianin i fisharmonii
I. KERNTOPF i Syn
Kijów, Kreszczatik 33. Telef. 809.
Dostawcy Kijowskiego wydz. Cesarskiego Towarzystwa Muzycznego i Warszawskiego Konserwatoryum.
Skład zaopatrzony w wielki wybór instrumentów **pierwszorzędnych** zagranicznych i krajowych fabryk. 3289—„—13

Dom Handlowy TOWARÓW FUTRZANYCH
MOJŻESZA IWANOWICZA TOJBA & C-o
ul. Mikołajewska Nr 4. Firma egzyst. od 1881 r.
FUTRA **tchórze, norki, lisy błękitne, czarnobure, karakuły, bobry kamczackie i kołnierze boa** według najświeższych amerykańskich tygodników mód.
Dla wykonania zamówień otrzymaliśmy rosyjskie i zagraniczne materyały: sukno, syberynę, trykot i plusz.
3753-„-5 Z uszanowaniem **M. Tojba.**

Szpital d-ra medyc. P. Kaczkowskiego,
Mała-Włodzimierska Nr 33b, dom własny. 3559-10-10
Przyjęcia na choroby chirurgiczne, kobiec. i oczu. Internat od 2—8 rb. za dobę

Step
z pod lasu, około 130 dziesięcin, w tej liczbie 26 i pół dz. 35-letniej dębiny, w jednym kawałku, bez serwitutów **do sprzedania.** Kościół, poczta, telegraf, doktór, apteka, targi o 3 w., cukrownia o 12 wiorst, kolej i miasto powiatowe o 24 wiorsty. Cena ziemi po 375 rb. dz. (w tej liczbie banku 125 rb.), cena drzewostanu po 275 rb. dz. Należność w gotówce w dwóch rocznych ratach. Świetny interes, zapewniony kawałek chleba dla energicznego człowieka średniej zamożności. Sprzedaje z bólem serca, li tylko dla spłacenia schedy brata
JULJUSZ KORAB BRZOZOWSKI
przez Ternówkę Podol. w Posuchówce.
3805-4-2

Bławatny Magazyn
D. ALEKSIENKO
Prorezna, pierwszy magazyn od Kreszczatiku, obok cukierni «George'a». Otrzymano ostatnie nowości jesiennego i zimowego sezonu. Wielki wybór rosyjskich i zagraniczn. jedwabn., wełnian. sukiennych i bawełnianych materyałów
116—1

D-r Ł. Goldenberg, W. Wasilkow. 41. Były prakt. Parys. klin. **Skór., syfil., wener. newr. niem. płciow.** Kurac. chor. chron. w. godz. 9—12, 4—7, kob. 1—2.
3461-100-11

Dr Czerniak. W. Żytomierska Nr 16 od g. 9—12 i od 5—8, kob. od g. 1—2. Syfil., wen., skór. niem. płciow. i włos. **Specyal. wodo i elektrolecz. gabinet**, (natryski, wanny) dla syst. kurac. różn. objaw. **niem. płciow.** Specyal. gabin. dla **kurac. rtęciowej** i **wan. siarcz. Specyal. gabin. kurac świetl.** (Finzen. wan. świetl.), **Röntgen. Radium. Masaż twarzy.** Analizy.

„Hotel Stamary" Zakopane. Centralne ogrzewanie. Łazienki. Kanalizacya. Urządzenie i kuchnia pierwszorzędne. Pokoje en pension od rb. 3.50—6 rb. 3595-6-3

Hotel F. JANKOWSKIEGO
(dawniej Francuski)
W WINNICY.
Nowoodrestaurowany. Przy hotelu **cukiernia i kawiarnia.** 3545-4-4

Dr. K. Kowaliński choroby skóry i weneryczne od g. 12—2 od 5—7. Nesterowska Nr 36.
2942—100—49

Czytelnia H. Oleckiej
przeniesiona z ul. Gimnazyalnej **na ul. Funduklejowską Nr 26.** Książki polsk., franc., rosyjsk. i niem. Pisma miejscowe, warszawsk., petersb., moskiewskie.
2793—25—20

Znany Teatr „WITOGRAF" A. Mianowskiego.
Kreszczatik Nr 36, wprost Luterańskiej. Odznaczony na wystawie międzynarodowej w Wiedniu w roku 1907 najwyższą nagrodą, wielkim złotym medalem. Od soboty, d. 27 do d. 3-go listop. 1907 r.: **Mieszkańcy głębin morskich** w 10 obr. W dziedzinie marzeń. Mały Jules Verne. Odpoczynek kawaleryi czyli wielkie manewry we Włoszech, farsa nadzwyczaj wesoła w 9-ciu obr. **Kolonie francuskie** w 8 obr. **Eliksir ożywczy** i wiele innych. W tych dniach 10 występów gościnnych **żywych lalek, 3-ch sióstr księżniczek. W foyer przygrywa orkiestra zakopiańska.** Co sobota zupełna zmiana obrazów. Przedst. od g. 4 pp. do 12 w. w niedz. i święta od 12 w poł.

KALENDARZ.

28 (10) Niedziela — Szymona.
29 (11) Poniedz. — Euzebii.
30 (12) Wtorek — Serapiona.
31 (13) Środa — Symfroniusza.
1 (14) Czwartek — **Wszystkich Świętych.**
2 (15) Piątek — Dzień Zaduszny. Jerzego.
3 (16) Sobota — Huberta.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 od południa codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

W przededniu Dumy.

Parę dni zaledwie dzieli nas od chwili zwołania trzeciej Dumy, a przyszłe ugrupowanie stronnictw jest do dziś dnia tajemnicą dla wszystkich. Zawdzięczamy to nie tylko temu faktowi, że żadne ze stronnictw nie ma absolutnej większości w Dumie, lecz i tej okoliczności, że każda z trzech grup decydujących o losach Dumy dotychczas mówi tylko o swej samodzielnej taktyce i nie zdradza żadnego kontaktu z innymi, bez czego wszelkie postanowienia nie mają znaczenia realnego.

Najbardziej wytrawni politycy rosyjscy—kadeci dopiero teraz zebrali się na naradę w Finlandyi i dopiero w przeddzień pierwszego posiedzenia Dumy określą i ujawnią swe plany i stanowisko wobec grup pokrewnych. Tymczasem organy prasy kadeckiej zdradzają dyplomatyczną wstrzemięźliwość i względność dla wszystkich.

Październikowcy dają do zrozumienia, że od nich zależą losy przyszłej Dumy i chętnie przypominają zwyciężonym kadetom o swych upokorzeniach w pierwszej i drugiej Dumie. Nie posiadając dostatecznej ilości głosów dla zapewnienia sobie absolutnej większości, wyrażają oni gotowość do współ pracy zarówno z kadetami jak i z monarchistami, lecz przy każdej sposobności podkreślają wyraźnie, że przedewszystkiem uważają za konieczne porozumieć się z prawicą, dopiero później zaś traktować z „prawicą stronnictwa K.-D.“ Plan przyszłej pracy parlamentarnej przedstawia się politykom październikowym w formie bardzo nieokreślonej. Znajdziemy tam wprawdzie i samorząd — lecz z zastrzeżeniem co do praw ludności rosyjskiej, znajdziemy równouprawnienie narodowościowe, lecz stopniowe i wprowadzane w życie o tyle, o ile nie będzie ono stało w sprzeczności z interesem ludności rosyjskiej.

Zato zastrzeżenie przeciwko „wszelkim autonomiom“ jest jasne i kategoryczne...

Słowem trzeba zapomnieć o całej historyi Związku 17 paźdz., o właściwem źródle obecnego tryumfu wyborczego październikowców, ażeby choć na chwilę wątpić o tem, że będą oni i na przyszłość stronnictwem ostatniego komunikatu ministeryalnego, że obecnie czekają, aż się ostatecznie wyjaśni stanowisko rządu.

W oczekiwaniu miarodajnych wskazówek, gotują się oni do zwerbowania do swych szeregów licznych „zwolenników prawicy“ i wogóle wszystkiego, co zajmie miejsca na prawem skrzydle Dumy, za wyjątkiem zdeklarowanych zwolenników reakcyi.

Ci ostatni jednak nie dają za wygranę i usiłują ściągnąć do swego obozu te same jednostki, na które liczą październikowcy. Ostatni numer „Russ. Znamia“ zawiera spis 184 posłów, na których liczą prawdziwi Rosyanie i których zapraszają do siebie w Petersburgu. Spis ten jest bardzo niedokładny, figurują w nim np. tacy posłowie jak grodzieński Bicz, przeprowadzony przez blok opozycyjny. Niewiadomo więc, czem uwieńczone zostaną te usiłowania, do jakich szeregów trafią ostatecznie owi „zwolennicy prawicy“, których jest obecnie 96.

Zabierając się do kaptowania zwolenników w tych sferach, prawdziwi Rosyanie bez żadnych ogródek mówią o swych planach na przyszłość.

„Zbieramy się, powiada p. Puryszkiewicz, bynajmniej nie poto, ażeby prowadzić pracę prawodawczą, lecz poto, ażeby pomódz Monarsze w walce z rewolucyą w obecnym trudnym okresie i wślad zatem rozejść się“.

Prawdziwi Rosyanie zdają sobie jednak sprawę z tego, że plany te napotkają na opór nawet wśród październikowców.

„Wiemy, że zechcą oni urządzić stypę samowładztwa i dlatego nawołujemy wszystkich prawdziwych Rosyan do łączenia się i organizacyi“.

Nawet biurokracya nie wzbudza w nich zaufania. Jest ona ich zdaniem zbyt „skoligacona“ z lewicą i połowiczna we wszystkiem. O tej „połowiczności“ zdaniem „R. Znam.“ świadczy wymownie pewien projekt, mający, jakoby, wyjść z kół rządowych na jednem z pierwszych posiedzeń Dumy, a polegający na tem, ażeby wszyscy posłowie, należący do lewicy skrajnej, zostali raz na zawsze wykluczeni z grona członków Dumy. Znamienny ten projekt świadczy zdaniem prawdziwych Rosyan tylko o połowiczności biurokracyi i redakcya „R.-Znam.“ zapowiada, że jej zwolennicy zechcą uzupełnić ten wniosek rządowy poprawką, która obejmie wszystkich skompromitowanych jakąkolwiek wspólnością „z ruchem rewolucyjnym“ t. j. przedewszystkim kadetów i część październikowców—no i naturalnie wszystkich inoplemieńców za wyjątkiem minskiego Szmita.

Takie są sprzeczne ze sobą plany różnych grup politycznych w przyszłej Izbie. Od tego lub owego wyniku wszystkich tych zabiegów zależą losy i znaczenie trzeciej Dumy, przed którą obecnie otwiera się dwie drogi: bardzo umiarkowane reformy konstytucyjne z mniejszym lub większym wpływem żywiołów opozycyjnych i stanowczy powrót do przeszłości z przekreśleniem całego okresu konstytucyjnego i wszystkich zdobyczy okresu „wolnościowego“.

O kierunku, w jakim pójdzie trzecia Duma, zadecydują te właśnie żywioły nieokreślone „z prawicy“, na które obecnie liczą potrosze wszystkie zorganizowane grupy.

Co do stanowiska rządu w trzeciej Dumie — wymownie świadczy o niem podany przez dobrze poinformowane „Russk. Znamia“ projekt ostracyzmu.

Przegląd polityczny.

(Sprawy amerykańskie.—Krach w New-Yorku i jego skutki polityczne.—Kandydaci na prezydenturę: Taft—Cortelyou—Bryan).

Krach amerykański odbił się już na targach pieniężnych w Europie. Bank angielski podniósł stopę procentową do 5½%, Bank państwowy w Berlinie do 6%—w ciągu tygodnia 3 i pół milionów funtów szterl. w złocie odpłynęło do New-Yorku. Spustoszenia jakie krach Knickebocker Trustu, a za nim trustu żelaznego, stalowego, miedzianego i naftowego wywołał w życiu gospodarczem Unii amerykańskiej nie dają się jeszcze obliczyć. Straty dziś stwierdzone idą na tysiące milionów, miliardy. Natychmiast po upadku Knickebocker Trustu zawiesiły wypłaty Trust Company of America i cały szereg Banków depozytowych, które z 2 milionami dolarów kapitału przyjmowały wkładki oszczędności na setki milionów obcych pieniędzy. W trzy dni po tym upadku zawiesiła wypłaty Southern Steel Company w Alabama z kapitałem 25 mil. dol. Panika wzrastała, rozpoczął się run na wszystkie instytucye finansowe, publiczność tłumnie wycofywała swe wkładki zmuszając tym sposobem szereg instytucyi kredytowych do ogłoszenia bankructwa. Okazało się jak zgubnem dla targu pieniężnego jest urządzenie amerykańskie, oparte na wyłącznem płaceniu chekami, a pozbawione centralnego Banku państwa normującego stopę procentową w kraju. W czasie paniki stopa procentowa w New-Yorku wynosiła 100% Kiedy prezydent Unii Roosevelt zaapelował do wielkich królów pieniężnych, Morganów, Rockfellerów, miliarderowie amerykańscy przyszli z pomocą instytucyom finansowym przyczem płacić sobie kazali 60 procent.

Dopiero sekretarz stanu w urzędzie skarbu państwa w Waszyngtonie mr. Cortelyou potrafił zorganizować pomoc doraźną i w ciągu kilku dni utworzył dwa konsorcyum pod przewodnictwem Rockfellera i Morgana, który dostarcz. 140 mil. dol. i tym sposobem uratow. upadającą już wielką Westinghouse-Company w Pittsburgu i uchronili kraj przed dalszem spustoszeniem. Wtedy prezydent Unii amerykańskiej Roosevelt zwrócił się do miliarderów, trustmenów, tych samych których jeszcze do niedawna nazywał publicznie piratami—z podziękowaniem za ich ratunek. Była to Canossa.

Prezydent Roosevelt wytoczył wojnę trustom, chciał je zniszczyć—a tymczasem podkopał podstawy na których opierała się przemysłowa organizacya kraju.

Trusty są w Ameryce naturalnym wynikiem koncentracyi kapitalistycznej której bezkarnie nie można usuwać.

Roosevelt wybór swój na prezydenta zawdzięczał nie tylko osobistym swym kwalifikacyom, których dowody złożył jako sekretarz stanu w r. 1897 i gubernator stanu New-Yorku 1899 ale Roosevelt wybór swój na prezydenta Unii zawdzięczał trustom, które na ten cel złożyły milion dolarów. Wybrany prezydentem Roosevelt rozpoczął niebywałą—równie śmiałą jak niebezpieczną—walkę przeciw trustom i koncentracyi kapitalistycznej, chciał zniszczyć piratów kapitalizmu, nie zmieniając podstaw ustroju społecznego w Unii. Było to zadanie, któremu nie sprostał. Krach 22 października 1907 r. przekonał że trusty zbyt silnie tkwiły w organizacyi pieniężnej i kredytowej w kraju w którym nie było jeszcze podstaw do skutecznej polityki społecznej. W tym wielkim rozdziale między celem a środkami, tkwi tragedya Roosevelta. Nie ulega wątpliwości, że krach 22 października był odpowiedzią milionerów amerykańskich na orędzie Roosevelta podrywające podstawę wielkiego kapitalizmu w Ameryce. Na dziś uległ Roosevelt człowiek niezwykły, który dalej patrzył i widział wszystkie społeczne niebezpieczeństwa koncentracyi kapitalistycznej. Ale idea Roosevelta była słuszną.

Dn. 4 marca 1909 r. upływa drugi okres wyborczy prezydentury Roosevelta. Po krachu z dn. 22 październ. 1907 r. o trzecim wyborze Roosevelta niema mowy. Demokratyczne Stronnictwo umieszcza wprawdzie w swym programie walkę przeciw trustom, ale zasadniczo różni się od Roosevelta. Ostateczna decyzya co do oznaczenia kandydatów na prezydenturę, nastąpi dopiero w roku przyszłym na zebraniu narodowego kongresu obydwu stronnictw głównych, republikańskiego i demokratycznego. Ale wobec pewności, że Roosevelt kandydatem nie będzie, wysuwają się już obecnie dwie osobistości o które walka toczyć się będzie.

Kandydatem republikanów jest sekretarz stanu w urzędzie wojennym William Howard Taft, którego prawdopodobnie Roosevelt popierać będzie. Taft objeżdża obecnie kolonie amerykańskie, nowonabyte Filipińskie wyspy, gdzie pierwszy parlament miejscowy stworzył, a niedawno bawił w Japonii, aby się blizko przyjrzeć głównemu dziś rywalowi Unii na Oceanie spokojnym. Niebawem powróci Taft z tej podróży naokoło świata koleją syberyjską i zabawi pewien czas w Niemczech gdzie cesarz Wilhelm do przyjęcia przyszłego prezydenta Unii gotuje się.

Przed wyjazdem na Wschód wypowiedział Taft programową mowę w republikańskim klubie w Ohio, który kandydaturę jego na prezydenta postawił. Wtedy zwrócił się przeciw trustom i przeciw wysokim cłom wchodowym jako głównym szkodnikom życia ekonomicznego Unii. Ale Taft nie chce jak Roosevelt zniszczenia trustów, on je chce jedynie skierować na drogi legalne i poddać kontroli publicznej. Taft wie o tem dobrze, że rozwój swego przemysłu zawdzięcza Unia amerykańska systemowi ceł opiekuńczych. Nie myśli więc przechodzić do polityki wolnego handlu, lecz żąda, aby cła obecne zostały obniżone w tych gałęziach produkcyi, które są bez konkurencyi w Ameryce. Wreszcie żąda Taft, aby porzucono myśl sprzedania Filipińskich wysp, które Unia od Hiszpanii nabyła. Wojnę z Japonią uważa za nie leżącą obecnie w interesie Unii i wogóle za nieszczęście cywilizacyi gdyby do tego przyjść miało. Obok Tafta jest jeszcze kilku republikańskich kandydatów, między innymi sekretarz stanu w urzędzie skarbu państwa G. B. Cartelyou który obecnie zażegnał krach nowojorski, oraz wiceprezydent Unii C. W. Fairbanks i najradykalniejszy senator z Wisconsin R. M. La Folette.

Wśród kandydatów demokratycznych najpoważniejszym jest William Jennings Bryan, który już dwa razy stawał do walki z Mac Kinleyem i dwa razy upadł.

Do niedawna znany agitator bimetalizmu, Bryan, „srebrnym“ także nazywany, jest obecnie najzagorzalszym przeciwnikiem trustów i wrogiem amerykańskiego imperyalizmu. Program Bryana głosi założony przez niego popularny tygodnik „The Commoner“.

Po spustoszeniach jakie w ostatnich dniach walka przeciw trustom w Ameryce dokonała, szanse srebrnego Bryana znacznie spadły, a opinia powszechna zwróci się ku temu, który pierwszy z ratunkiem pospieszył ku Cortelyou i drugiemu wielkiemu politykowi Taftowi.

Taft też największe ma szanse wybrania.

W.

Proces ks. Bülowa.

Proces kanclerza państwa niemieckiego przeciwko publicyście Adolfowi Brandowi obfitował w zeznania sensacyjne.

Oskarżony Brand oświadczył na wstępie, że sam ma skłonności homoseksualne i dlatego walczy o zniesienie § 175. Homoseksualność pojmuje on atoli jako związek ściśle idealnej i duchowej przyjaźni między mężczyznami Do tego celu zmierzał on w tej sprawie.

Największe wrażenie i zaciekawienie sprawia wśród tłumnie zebranej publiczności postać Filipa ks. Eulenburga, wniesionego do sali niemal na rękach przez dwóch służących z powodu choroby.

Świadek oświadcza silnym, stanowczym głosem, że zna ks. Bülowa od dzieciectwa, jest przyjacielem jego szczerym, nigdy jednak nie zauważył, aby kanclerz był usposobiony homoseksualnie. Twierdzenie takie ze strony oskarżonego publicysty to fałsz najzupełniejszy.

Następnie zwraca się do przewodniczącego z prośbą o pozwolenie przemówienia we własnej sprawie, podczas bowiem ostatniego procesu (Harden — Moltke) nie mógł stanąć w sądzie skutkiem bardzo ciężkiej choroby, sąd zaś nie dał mu innej sposobności do złożenia zeznań.

Otrzymawszy żądane pozwolenie, książę mówi:

— Oświadczam niniejszem stanowczo, że nigdy w życiu nie dopuściłem się przekroczenia, przewidzianego w § 175-ym. Co się tyczy reszty, a mianowicie wywodów, które słyszeliśmy z ust doktora Hirschfelda, nie wdaję się w szczegóły, wszystkie bowiem te odcienie, które lekarz ów zbudował w obronie swego systemu, doprowadzają w końcu do tego, że żaden mężczyzna nie może być pewny, czy czasem nie podlega owym skłonnościom homoseksualnym. W młodości mojej hołdowałem entuzyastycznie uczuciu przyjaźni. I dumny jestem z tego, że miałem dobrych przyjaciół. Gdybym jednak wiedział, że po 25-iu lub 30-tu latach zjawi się człowiek, który utworzy system, dowodzący, iż w każdej przyjaźni leży błoto, to doprawdy zaniechałbym szukania przyjaciół. Najlepszem w charakterze naszym niemieckim jest to, że przyjaźń, wierną przyjaźń, otaczamy szacunkiem. Utrzymywałem entuzyastyczne stosunki przyjaźni, pisywałem listy, brzemienne wynurzeniami przyjaznemi i nie robię sobie z tego zarzutów, boć znamy listy bohaterów naszych, jak np. Göthego i innych, niemniej przesadne. Pisywałem i ja takie listy, nic jednak złego, niedobrego lub brudnego w nich nie było. Panowie Harden i spółka zbudowali system poprostu nikczemny i brudny i tylko dlatego zostałem do tej sprawy wmieszany.

Obrońca oskarżonego oświadcza, że oskarżony chce księcia zapewnić, iż nigdy nie zarzucał mu skłonności homoseksualnych.

Świadek. — Tak, ale w dziennikach czytałem, że ja to wywołałem właściwie artykuły pana Branda, że ja to niejako całą sprawę inscenizowałem. Muszę zatem oświadczyć jaknajbardziej stanowczo, że w ciągu całego życia mego nie powiedziałem nic przeciwko ks. Bülowowi, czy to do cesarza, czy to do przyjaciół moich lub znajomych, obstawałem bowiem przytem, że ks. Bülow jest i był od początku przyjacielem moim. Nigdy też nie wspomniałem o niczem takiem, coby mogło wywołać najlżejsze choćby podejrzenie, że intryguję przeciwko niemu. Upada wobec tego cała legenda o istnieniu kamaryli. Upada też twierdzenie, że ja stoję poza takiemi niesłychanemi napaściami na księcia.

Po zeznaniach tych przemawia jeszcze radca tajny Scheefer i Joachim Gelsen, poczem przewodniczący przerywa posiedzenie.

Sprawy polskie.

—(-)—

Wywłaszczenie.

Stronnictwo wolnomyślne w Niemczech postanowiło popierać projekt wywłaszczenia Polaków pod warunkiem, aby ustawa nie miała charakteru wyjątkowego.

Berliński „Tageblatt“ tak pisze:

„Zdaje się, że rząd pruski zdecydował się ostatecznie po długich wahaniach przedłożyć sejmowi pruskiemu ustawę o wywłaszczeniu. Tak przynajmniej twierdzi „Tageblatt“ poznański (organ półurzędowy), który oświadcza kategorycznie, że wniesienie projektu jest już obecnie rzeczą pewną...

„Jak wiadomo, także pruskie koło liberalne popierało dotychczas poniekąd zasadniczo politykę przeciwpolską rządu. I w chwili obecnej jest to dla nas rzeczą nawskroś naturalną, jeżeli rząd szuka środków skutecznych, aby swoją politykę względem Polaków wprowadzić na szczęśliwe tory, a że w tym kierunku zaostrzenie prawa o wywłaszczeniu może oddać dobre usługi, tego chyba dowodzić nie potrzeba. Natomiast, zdaniem naszem, byłaby bezprawiem taka zmiana obowiązującej obecnie ustawy, któraby zwracała się wyłącznie przeciw Polakom. Nie zgadzałaby się ona przynajmniej z pojęciami liberalizmu, który odrzuca wszelkie prawo wyjątkowe. Jeżeli tedy rząd chce zdobyć w projektowanej ustawie jedynie tylko broń nową przeciw Polakom, staje on tem samem w przeciwieństwie do idei liberalnych.. Ale przecież nic łatwiejszego, jak nowej ustawie odjąć charakter wyjątkowy, zaostrzając prawo powszechne o wywłaszczeniu. Bronić się będą przeciw temu może agraryusze, ale chyba i oni poczuwać się winni do ofiar dla niemczyzny“.

Komentarze zbyteczne!

Stronnictwo krajowe.

„Dziennik Wileński“ donosi: Hipolit Korwin-Milewski, poseł do Rady państwa, wystąpił ze Stronnictwa Krajowego. Jak się dowiadujemy, p. Milewski ustąpienie swoje motywował tem, że Stronnictwo Krajowe nie zdołało zjednać sobie wśród społeczeństwa większej liczby zwolenników, oraz, że wzbudziło wątpliwości co do jasności swego kierunku.

Z wiarogodnego źródła otrzymujemy też wiadomość, że p. Roman Skirmunt, który do stronnictwa Krajowego nie należał, obecnie zapisał się w poczet jego członków, p. Woyniłłowicz zaś ustąpił ze stanowiska prezesa stronnictwa.

Z prasy polskiej.

—)(—

„Słowo Polskie“ podaje następujące ciekawe dane odnoszące się do obecnych stosunków w wiedeńskiem Kole polskiem:

«Od jednego z posłów dobrze poinformowanych otrzymujemy następujące wyjaśnienie ataków, zwróconych w obecnej chwili w krajowej i w wiedeńskiej prasie przeciw posłowi dr. Głąbińskiemu i stronnictwu Demokratyczno-Narodowemu: «Odkąd powstała możliwość ustąpienia ministra Dzieduszyckiego, rozszerza się w kołach czeskich i niemieckich pogłoska, że ministrem dla Galicyi ma pozostać prof. dr. Głąbiński. Stąd ogarnęła wściekłość rozmaitych kandydatów i jego serdecznych przyjaciół politycznych i stąd posypały się denuncyacye w «Neue Freie Presse», że prof. Głąbiński jest nieprzejednanym wrogiem Rusinów, a równocześnie denuncyacye w «Kuryerze Lwowskim», że prof. Głąbiński ułożył z Wasilkiem koncesye dla Rusinów. Cała ta wściekłość jednak jest o tyle bezcelową, że prof. Głąbiński wcale nie reflektuje na tekę, ani na spuściznę po Dzieduszyckim, a tak samo nie reflektuje na to żaden z posłów demokratyczno-narodowych. Jestem też pewny, że gdyby obecnie prof. Głąbińskiemu ofiarowano to stanowisko, toby go nie przyjął. Niech się więc pod tym względem uspokoją panowie przeciwnicy. Nie pozwolimy jednak na to, ażeby nas i innych demokratów ignorowano w Kole polskiem, ażeby bez naszej wiedzy i bez wiedzy naszego reprezentanta w prezydyum Koła prowadzono przez całe miesiące, począwszy od lipca r. b., poufne rokowania w sprawie narodowej i politycznej pierwszorzędnej doniosłości, a następnie, ażeby usiłowano nas zaskoczyć faktami dokonanymi».

Wiedeński korespondent „Słowa Polskiego“ pisze:

Niedzielna «Neue Freie Presse» pomieszcza następującą informacyę: «Prezes ministrów ba-

Fejleton zagraniczny.

Nagle i gwałtownie mróz chwycił, wodę ścina i miejscami resztki nadziei ziemiańskich na rok przyszły zabija...

Mróz pewny...

Natomiast urodzaj wątpliwy... i Duma niepewna... i uriadnik może znowu zostać „panem uriadnikiem“... a pan Szulgin ministrem... a Towarzystwa asekuracyjne bankrutami.

Troska!...

Zmaltretowany szlachcic, zaniechawszy „wybornego pomysłu“ wyjazdu „na zimę“ do Nicei, pociesza się wieczorem „zagraniczną ilustracyą“ i „zagranicznymi żurnalami“, które piszą—o świecie...

Bo jak wiadomo „świat“ zaczyna się w tem miejscu, gdzie wagon ekspresu wypełniany jest paszportami, które należycie są „poświadczone“.

A więc poza linią paszportów.

— — — — — — — —

Republikański Paryż lubi królów.

W ubiegłym tygodniu ugaszczał aż dwóch: Jerzego króla Grecyi i Alfonsa króla Hiszpanii, który w przejeździe do Londynu zatrzymywał się nad Sekwaną wraz ze swą małżonką i małym Alfonsitem.

Olbrzymi wielotysięczny tłum otaczał dworzec Quai d'Orsay by widzieć parę hiszpańską, która, zostawiwszy etykietę w Madrycie, pod opieką łagodnego *protocole* francuskiego, jako hrabstwo Covandanga władała do automobilu. Najuroczyściej wyglądał mały Alfonsito, niesiony przez kalabryjską karmicielkę w asystencyi ochmistrzyni hrabiny de los Lianos, dwóch *nurs* angielskich i doktora także Anglika.

Prezydent Faliéres i pani prezydentowa spotykali na dworcu gości, którzy podążyli do hotelu Meurices na ulicy Rivoli. Król Jerzy złożył wizytę królowi Alfonsowi, król Alfons królowi Jerzemu, obaj królowie odwiedzili królowę neapolitańską i pana prezydenta, który wnet po przyjeździe nadesłał królewiczowi hiszpańskiemu pudło zabawek.

Po wycieczce do lasku bulońskiego, po wizycie królewskiej u złotników na rue de la Paix, po bankiecie u prezydenta, wysocy goście już nazajutrz byli w drodze do *Cherburga*, gdzie po dwudziestu i jeden wystrzałach armatnich powitalnych — francuska policya, po cywilnemu przebrana, odetchnęła swobodnie, oddawszy delikatną misyę w ręce—detektywów angielskich.

Prasa bulwarowa zmieniła również swoje oblicze.

Po opisie „wizyty królów“, miejsce naczelne zajęła—M-lle Miropolska.

Jest to osoba bardzo piękna i pomimo lat zaledwie dwudziestu, już od pewnego czasu zapisana na liście adwokatów paryskich.

Panna Miropolska...

— ??!...

— Właściwie, szanowny czytelniku, narodowość pana mecenasa... w gorsecie, jest mi nie znana. Nazwisko jej przypomina nazwę stacyi dróg południowo - zachodnich... W naszym kraju tego typu nazwiska noszą obywatele, ale nie—paryscy...

Usunąwszy atoli badania etnograficzne na stronę, muszę dodać, iż sławę swoją zawdzięcza panna Miropolska równie pięknej Iwonnie da Silva, która jest osobą bez zawodu... określonego, zasiada obecnie na ławie sądu karnego i korzysta z obrony dwudziestoletniej zastępczyni... „niewinnych“...

Piękna Iwonna Deschamps przyjęła dobrowolnie pięknie brzmiące nazwisko da Silva po również dobrowolnem wstąpieniu w szeregi paryskiego półświata.

Grzech (karny...) panny Iwonny wypływa z chwilowej nienawiści ku niej jubilerów, którzy ją oskarżają, iż zabrała u nich na konto swego przyjaciela, w chwili kiedy ów przyjaciel już w swej przyjaźni nie trwał, trzy naszyjniki wartości 144 tysięcy franków i że sprzedała takowe w należytej od Paryża odległości — w hiszpańskim kąpielowym zakątku *San Sebastian*.

Proces ciekawy ze względu na... świadków.

Przed kratkami sądowemi przesuwa się cały szereg czcigodnych jubilerów, którzy ignorują „przyjaciół“, a wdają się tylko z „przyjaciółkami“... Handlarzy mebli, równie „szanownych“, którzy w razie potrzeby odkupują drogie meble... Fryzyerek i „manicure“, które poza swoim fachem, zakupowują dla pięknych i „szczęśliwych“ da Silva parcele budowlane i domy na spekulacye...

A na ławie oskarżonych uśmiechnięta Iwonna, głęboko przekonana, że za parę tygodni będzie w zupełnej zgodzie z całym zastępem i tych i innych jubilerów...

A na ławie obrończej w zgrabnym berecie i zręcznej czarnej todze — urodziwy 20 - letni mecenas M-lle Miropolska...

— — — — — — — —

Paryż, ale nie cały: — ten który się bawi.

Świat, ale nie cały: — ten który „używa“...

Dzienniki bulwarowe notują ważną wiadomość...

...Że—widzieliśmy wczoraj w restauracyi de l'Elysèe Palace Hôtel: prince Sapiecha prince Radziwill, comte Alfred Barachini etc...

...Że w Londynie w bieżącym sezonie „najmodniejszem jest przyjmowanie gości w restauracyach“ i że między innemi na takiem „réunion“ wydanem przez księżnę Monaco była ks. Eulalia Hiszpańska, margrabia de San Giulliano, ambasador włoski, hr. Bosdari, ks. de Richelieu i pani Sarah-Bernhardt...

Dowiadujemy się również, że kiedy w Chinach szerzy się ruch przeciwko opium, Paryż coraz namiętniej hołduje jego rozkoszom.

Tajemnicę odkrywa broszura p. Delphi Fabrice...

W środku miasta, koło znanego banku *Crédit Lyonnais* niejaka madame Leá przyjmuje w swoim „barze“ zaufanych gości przeważnie ze świata teatralnego i bulwarowego. W okolicy Place de Ternes za miesięczną opłatą nie mniej 500 franków autentyczna wicehrabina przyjmuje „gości“, raczących się opium— ze świata dobrze urodzonych, którzy muszą być wprowadzeni przez dawnych bywalców i mają prawo nawet palnięcia sobie w łeb, co uczynił niedawno hr. C., rotmistrz afrykańskiego pułku strzelców, straciwszy poprzednio zdrowie, rozum i 50 tysięcy fr.

Na *Montmartre* znowu istnieje zakład, utrzymywany przez byłego sekretarza ambasady chińskiej i urządzony ze znawstwem specyalisty, gdzie opiumowych rozkoszy używają dyplomaci, politycy i wogóle wyżsi dygnitarze.

Świat elegancki, koła literackie, finanse mają swoje oddzielne przybytki... A liczne winiarnie w rozmaitych punktach miasta posiadają osobne nory dla najuboższych nawet osób. Dawni żołnierze wojsk kolonialnych, byli marynarze, oraz przeróżne indywidua, które długo przebywały na Wschodzie i tam przywykły do opium, zaspokajają tutaj swój nałóg...

— — — — — — — —

Paryż... ale nie cały.

W Wersalu w obecności arcyksięcia Leopolda Salwatora, ks. Jaime de Bourbon, hr. de Chardonnet, Jerzego Besançon i wielu innych, w ubiegłym tygodniu p. Robert Esnault Pelterie wsiadłszy do aeroplanu, jak do automobilu, toczył się w nim po ziemi, podnosił się, opuszczał z łatwością grunt, wzlatywał szybko do wysokości 2—3 metrów w powietrze i robił 150 i więcej metrów.

Następnie p. Pelterie, nie zmniejszając szybkości spuszczał się na ziemię, toczył się dalej, kierując aeroplanem, jak wozem, wzbijał się znowu w powietrze—i powtarzał to wszystko kilka razy, utrzymując swój aparat w ruchu od godz. 3 do 4.30 po południu.

Aeroplan przelatywał od 100 do 150 metrów, opisywał łuki nad stawem i opadał ciągle na ziemię, omijając zręcznie, poznaczone chorągiewkami rowy i doły. Raz tylko chybił... Aeroplan upadł na nos, zarył się mocno w ziemię, lecz po wyswobodzeniu potoczył się zaraz i znowu odbywał owe ewolucye.

Nowa maszyna ma kształt motyla.

Jest to pewna kombinacya automobilu i aeroplanu. Ciężar wynosi 250 klg., a siedmio cylindrowy motor jest własnym wynalazkiem p. Esnaulta-Pelteriego.

Wynalazek powyższy wzbudził ogromne zainteresowanie w świecie aeronautów. Na ewolucye aeroplanu patrzano ze zdumieniem.

— — — — — — — —

I jeszcze jedno odkrycie, specyalnie dla — pań...

W Académie des Sciences następca słynnego Berthelot na polu chemicznych doświadczeń zrobił nowe odkrycia. Pod wpływem działania radium będzie można zmieniać barwę drogich kamieni, np.: z rubina zrobić topaz, szmaragd, lub szafir. Nowość ta oprócz tego, że stanowi zdobycz naukową, zainteresowała świat kobiecy; osoby, posiadające jeden tylko garnitur drogich kamieni: naszyjnik, broszkę, czy bransoletkę, będą mogły podług upodobania zmieniać odcienia swych biżuteryi, dostosowywać je nawet do koloru toalety!

Marianus.

ron Beck miał dzisiaj (dnia 2 listopada) dłuższą rozmowę z posłami Dawidem Abrahamowiczem i Bilińskim. Podczas owej rozmowy poruszono sprawę układu rzadu z Rusinami. Koło polskie krytykowało ostro te układy. Były zdania, że Rusini powinni się układać w sprawie swych życzeń bezpośrednio z Polakami, zamiast się zwracać wprost do rządu. Zwłaszcza grupa wszechpolska, stojąca pod sterem posła profesora Głąbińskiego, jest bardzo zirytowaną układami rządu z klubem ruskim. Atakuje z tego powodu ministra rodaka hr. Dzieduszyckiego i prezesa Koła, posła Abrahamowicza. Rozprawy w Kole nad tą sprawą były bardzo wzburzone; ów nastrój trwa w dalszym ciągu».

Czytelnicy sami mogą ocenić, iż ta informacya jest zupełnie nieścisłą. Podajemy ją też tylko gwoli ścisłości sprawozdawczej.

Trafniejsza jest informacya dziennika „Zeit". Oto jej streszczenie.

«Losy ministra skarbu Korytowskiego spoczywają w rękach Koła polskiego. Jeżeli Koło zechce obsadzić to stanowisko kim innym, pan Korytowski będzie musiał się usunąć z gabinetu. Ale na razie Koło jeszcze go zatrzyma. Tak samo trzeba przewidywać zmianę na stanowisku polskiego ministra-rodaka. Jest to następstwo zmian politycznych, jakie zaszły w Kole polskiem podczas wyborów powszechnych. Konserwatyści nie mają większości w Kole. Do konserwatystów należy i prezes Koła i minister-rodak. I tutaj więc musi przyjść do zmian. Ale odbędą się one bez wstrząśnień na podstawie zgodnego porozumienia».

Tyle „Zeit". Jego informacye są trafne.

Około Dumy.

Chomiakow, domniemany prezydent Dumy, o Dumie.

W petersburskich sferach politycznych wymieniają nazwisko p. Chomiakowa, jako najprawdopodobniejszego kandydata na godność prezydenta Dumy.

Pogłoskom tym zaprzeczył p. Chomiakow w rozmowie ze współpracownikiem „Russk. Sł."

„Gdyby nawet podobny wybór został dokonany—powiedział p. Ch.—byłbym zmuszony zrzec się prezydentury. Nie czuję się dostatecznie przygotowanym do takiego poważnego stanowiska..."

O centrum konstytucyjnem powiedział p. Ch.

„Jestem głęboko przekonany, że porozumienie pomiędzy kadetami a październikowcami jest możliwe, jeżeli kadeci zaprzestaną opozycyi dla opozycyi. Nie widzę przeszkód dla zbliżenia się pomiędzy nimi a październikowcami na gruncie utworzenia centrum zdolnego do pracy i mocno wierzę, że takie centrum mogłoby wyprowadzić Rosyę z wciąż trwającego głupstwa. Trzecia Duma ma przed sobą wiele pracy. Ta praca, zdaniem mojem, musi być nawiązana z pracami pierwszych dwóch Dum. Rządowe projekty ustawodawcze wypadnie gruntownie rozpatrzeć. Większość ich jest nie do przyjęcia. Naprzykład w projekcie ustawy o samorządzie lokalnym wszystko zmieszano: i ziemstwo i sąd i policyę. W trzeciej Dumie żywioły pracujące będą musiały odpierać ataki skrajnej prawicy i lewicy. Niebezpieczeństwo, które grozi z prawicy, jest daleko poważniejsze, aniżeli niebezpieczeństwo z lewicy. Sparaliżować to niebezpieczeństwo można tylko natychmiastowem rozpoczęciem prac. Dla Dumy pracującej nie będą strasznymi żadne żywioły skrajne. Większość Dumy według mnie będzie opozycyjną, lecz ta opozycya nie będzie miała nic wspólnego z opozycyą dla opozycyi, lecz będzie opozycyą rzeczową.

Prawica.

Podajemy kilka rozmów, jakie prowadzili reprezentanci prawicy z dziennikarzami rosyjskimi. Rozmowy te są charakterystyczne. Świadczą one, iż prawica rosyjska jest to cała gama różnorodnych przekonań, iż mieści ona w sobie partye o odmiennych kierunkach, programach, taktyce.

Jedną rozmowę prowadził korespondent „Russk. Sł." z d-rem Dubrowinem, redaktorem „Russk. Zn."

Na pytanie, jaką będzie rola Związku narodu rosyjskiego w 3-ej Dumie, d-r Dubrowin odpowiedział:

„Wyjaśniać tę kwestyę uważam za przedwczesne. Gdybyśmy podali do wiadomości ogólnej, co zamierzamy czynić w Dumie, to efekt naszego wystąpienia, naszej taktyki, zostałby sparaliżowany, a tego my nie życzymy sobie". W dalszym ciągu rozmowy wskazał Dubrowin, iż Związek narodu rosyjskiego w kole organizacyi politycznych stoi na stanowisku zupełnie odrębnem, że wyborcy oczekują od niego coś niezwykłego, nieszablonowego, jednem słowem nie to, co mogą dać inne stronnictwa polityczne.

„Nasza taktyka — zakończył p. D. — nie pozostanie wiecznie tajemnicą. Pierwsze nasze kroki w Dumie określą wyraźnie nasze stanowisko polityczne, taktyka nasza zostanie zrozumiałą dla całego narodu rosyjskiego".

P. Zamysłowskij, poseł od ludności rosyjskiej ziemi wileńskiej stoi na odmiennem stanowisku.

„Jestem prawy bezpartyjny—oświadczył on — przeszedłem do Dumy, jako kandydat związku kresowego, w którego skład weszły wszystkie prawe organizacye monarchiczne, poczynając od Związku narodu rosyjskiego do październikowców włącznie. Mój program polityczny — to manifest z d. 17 października z dwoma zastrzeżeniami: nie dania Polsce autonomii i równouprawnienia Żydom. Ze Związkiem narodu rosyjskiego różnię się tem, że pragnę urzeczywistnienia wszystkich wolności obiecywanych".

Zadania i taktyka Dumy, zdaniem p. Z., to praca ustawodawcza i walka bezwzględna z rewolucyą wewnątrz Dumy i poza Dumą, z rewolucyą, oczywiście lewą.

P. Zamysłowskij w swych poglądach politycznych nie wiele różni się od październikowców. Stoi on jak i oni na gruncie manifestu 17 października, i tylko w poglądach na kwestyę polską i żydowską, w bardzo co prawda słabym stopniu, różni się z nimi.

Jeszcze bardziej na odmiennem stanowisku od dwóch poprzednich polityków prawicy rosyjskiej stoi poseł M. Smirnow, wybrany w gubernii petersburskiej, popierany przez październikowców i stronnictwa prawicy. W rozmowie ze współpracownikiem „Rusi" powiedział:

„Przedewszystkiem należy rozwiązać kwestyę agrarną. Bez ziemi żyć włościaninowi bardzo trudno. Wiem to bardzo dobrze. Następnie należy poruszyć kwestyę handlu i przemysłu... Z kwestyami o wolnościach należy zaczekać. Wolność prasy dała tylko pornografię". — „Jakto, wolność prasy nie dała nic więcej Rosyi?—zapytał współpracownik „Rusi".—„Nic więcej! Do życia politycznego, do działalności parlamentarnej nie doroślismy jeszcze"—odpowiedział poseł petersburski, kandydat październikowców i partyi monarchicznych.

Chaos i zamęt w pojęciach...

— „Towariszcz" donosi, iż b. uczestnicy narady, która odbyła się przy ministerstwie spraw wewnętrznych w listopadzie r. 1906 w sprawie wprowadzenia samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem pp. Ostrowski, Potocki i in. w tych dniach rozpoczęli przed ministerstwem starania o możliwie najprędsze rozpatrzenie projektu ustawy, ponieważ posłowie polscy do Dumy i członkowie Rady państwa mają zamiar poruszyć tę kwestyę na samym początku sesyi Dumy i Rady państwa. Ministerstwo spraw wewnętrznych zadość uczyniło tym staraniom. Na początku listopada odbędzie się przy ministerstwie narada w tej kwestyi. W naradzie weźmie udział warszawski generał-gubernator Skałłon.

Proces b. wice-ministra Hurki.

(Ciąg dalszy).

Pośrednik handlowy *Kwaszennikow* świadczy, że Liedwal nie miał najmniejszego pojęcia o handlu zbożowym. Świadek między innymi przytacza szczegół następujący: Liedwal chełpił się z powodu zawarcia tej tranzakcyi mówiąc, że «jeszcze się nikomu nie udało zawrzeć takiej umowy».

Świadek *Kaczałow* działacz ziemstwa penzeńskiego stwierdza, że wskutek niedostarczenia na czas przez Liedwala zboża trzeba było nabyć na miejscu 250 tys. pud.. przepłacając po 6 kop. na pudzie.

Świadek *Wołostnych* plenipotent Liedwala zeznaje, że całe zamówienie oddał mu Liedwal d. 30 września w komis za 1¼ kop. komisowego na pudzie, upoważniając go do dowolnego obierania sobie terenu zakupów. Do tego czasu Liedwal nie czynił żadnych starań w celu wykonania zamówienia, potem zaś stały na przeszkodzie: stan dróg gruntowych i koleje żelazne, wreszcie wszczęto kampanię w prasie przeciw Liedwalowi i zaczęto im wszędzie stawiać trudności.

Zarządzający teatrzykiem «Akwaryum» *Zapłatkin* świadczy, że w sierpniu i wrześniu 1906 r. Hurko często bywał w «Akwaryumie» i urządzał kolacyjki w separatkach w towarzystwie właścicielki chórów Sytowej i chórzystki Diny Duchowskiej, do której Hurko «zalecał się». We wrześniu, Sytowa głośno w obecności ludzi postronnych oświadczyła, że «zarobiła 50 tys. rubli zapoznając Hurkę z Liedwalem». Wkrótce potem Sytowa, która była niezamożną wyjechała z Liedwalem do Moskwy i tam Liedwal kupił dla niej znany teatrzyk «Omon».

Obrońca Kazarinow zapytuje świadka, czy jest on pewien ścisłości przytoczonych przezeń dat. Świadek z widocznem zmieszaniem się mówi, że nie pamięta rzeczywiście, czy Hurko bywał w «Akwaryum» w 1906 roku, czy też w 1905 r. Senator Gredinger zapytuje:

«Niech pan sobie przypomni, to było nie w tym roku, kiedy Sytowa mówiła o 50 tys. rublach».—«Tak, tak —to było nie w tym roku!»—odpowiada świadek.

Odźwierny domu p. Cechowej, *Lubkiewicz* zeznaje, że od czasu do czasu bywał u Cechowej p. Hurko z żoną i Liedwal. Liedwal również bywał u Sytowej, która mieszkała w tym samym domu.

To samo potwierdza służąca Sytowej *Fomina*, dodając, że Sytowa również odwiedzała Cechową, potem przestała odwiedzać, a Cechowa powiedziała kiedyś: «kiedy była biedną odwiedzała mnie, a jak się wzbogaciła—przestała».

Świadek *Iljin* zeznaje, że służąca Sytowej, Wołk, mówiła mu, że Liedwal, odwiedzając jej gospodynię, daje jej 5-ciorublowe napiwki i że kiedyś przyniósł jej gospodyni dużo pieniędzy.

Chórzystka *Duchowska* również słyszała zeszłej jesieni od Sytowej o otrzymanych przez nią 50-ciu tys. rublach za zapoznanie Liedwala z Hurką. Sytowa drwiła z Duchowskiej, że ta również mogłaby z łatwością zarobić takie pieniądze. Duchowska była w Moskwie i tam Sytowa zapoznała ją z Liedwalem nazywając tego ostatniego «Amerykaninem».

Mieszczanka *Cechowa*, która ma zakład handlowy pod firmą «Estera» świadczy, że znała Liedwala jeszcze, kiedy on był krawcem. Potem wyjechał on do Ameryki i powrócił jako człowiek bogaty. Mówił on, że wzbogacił się na handlu futrami. We wrześniu 1906 roku Liedwal odwiedził ją tylko raz jeden. Hurko bywał częściej lecz się z Liedwalem u niej nie spotykał.

Po przesłuchaniu zeznania p. Cechowej posiedzenie dn. 23-go zostało zamknięte.

Posiedzenie w dniu 24 października zaczyna się punktualnie o godz. 12-ej. Najpierwszy zeznaje p. *Stiszynskij*, członek Rady państwa. Indagacya dotyczy tutaj głównie kwestyi kompetencyi specyalnej komisyi do spraw żywnościowych. Kwestya ta stała się jednym z punktów kulminacyjnych całego śledztwa sądowego i prawie wszyscy świadkowie uważają, że afera Hurki z Lidwalem powinna była być poddana rozpatrzeniu specyalnej komisyi chociażby nawet już po fakcie dokonanym. Świadek Stiszynskij przewodniczył tej komisyi od czasu wprowadzenia w życie przepisów tymczasowych w sprawie żywnościowej, aż do 1904 roku. Wobec tego, że po «nieurodzaju» w 1901 roku kapitał żywnościowy był prawie wyczerpany (pozostało zaledwie 589 tys. rb.), wydano rozkaz zaliczania zwracanych pożyczek żywnościowych, wydanych z kapitałów skarbu państwowego na rachunek kapitału żywnościowego. Kapitał ten był w rozporządzeniu min. spr. wewn., wobec wyżej przytoczonego rozporządzenia wywiązała się potrzeba częstego komunikowania się z ministerstwem skarbu w celu ułatwienia tej sprawy i możności wymiany zdań utworzono specyalną komisyę złożoną z przedstawicieli odnośnych wydziałów. Kompetencya specyalnej komisyi polegała na określeniu rozmiarów potrzeby pomocy żywnościowej, organizacyi robót publicznych, wyasygnowania instytucyom miejscowym sum na zakup zboża na miejscu i t. p. Kwestya zakupów zboża nie była nigdy wnoszona przez centralny zarząd spr. wewn. do specyalnej komisyi i p. Stiszynskij wyraża wątpliwość, czy rozpatrzenie przez specyalną komisyę tych kwestyi byłoby pożyteczne i celowe, wywoływałoby bowiem opóźnienie w działalności ministerstwa w sprawie żywnościowej. O Hurce, z którym świadek pracował 2 lata wyraża się jako o «utalentowanym, energicznym i umiejętnym».

Ober-prokurator Kempe za pomocą indagacyi p. Stiszynskiego wyjaśnia, że wszystko to co mówił świadek o specyalnej komisyi, dotyczy tylko okresu od 1901 — 1904 r., lecz w 1905 roku zatwierdzony został Najwyżej wniosek komitetu ministrów o zupełnej reorganizacyi specyalnej komisyi i oddania pod jego zarząd «wszelkich przedsięwzięć w sprawie żywnościowej».

— Czy świadek nie jest zdania, że zgodnie z tem nowem prawem, afera Hurko — Lidwal powinna była być omawiana na komisyi.

P. Stiszyński protestuje przeciwko temu pytaniu ober-prokuratora, dowodząc, że tem zapytaniem chcą go doprowadzić do «komentowania prawa». Jednakże wobec tego, że senat rządzący przyjmuje milczeniem protest Stiszynskiego, więc świadek zaczyna «komentować prawo». Zdaniem Stiszynskiego Najwyżej zatwierdzony wniosek komitetu ministrów nie może zmienić prawa i dlatego słowa «wszelkie przedsięwzięcia» należy tłómaczyć w sensie poprzedniej kompetencyi komisyi. Jednakże świadek mówi, że zakres kompetencyi był kwestyą sporną pomiędzy min. fin. a min. spr. wewn., a następnie kompetencya ta została określona w drodze kompromisu pomiędzy ministrstwami.

Ober-prokurator Kempe zapytuje czy nie skłaniała do wniesienia afery na komisyę ta okoliczność, że z jednej strony wyczerpywała ona kredyty żywnościowe, z drugiej zaś strony stała w sprzeczności z zatwierdzoną przez ministra spr. wewn. uchwałą komisyi o nabywaniu zapasów żywnościowych na miejscu.

— Nie wiem, odpowiedział p. Stiszinskij—o ile prawdziwe są te okoliczności, na które wskazuje p. prokurator. Działalność ziemstw w sprawie zakupu zboża wywoływała masę narzekań i wątpię, żeby minister zatwierdził taką uchwałę.

Ogólne zamieszanie.

Podsądny Hurko, chcąc widocznie wyprowadzić świadka z drażliwej sytuacyi, próbuje dowieść, że uchwałę tę powzięła zupełnie inna komisya, lecz ober-prokurator, powołując się na prawo z dn. 5 kwietnia 1905 r. dowodzi, że są one identyczne.

Podsądny Hurko znowu protestuje, przewodniczący Kuźminskij robi uwagę, że dyskusya w tej sprawie jest nie na miejscu.

— A jednakże przepisy z dn. 5 kw. 1905 r. nie są prawem, kończy Stiszinskij.

Świadek ze strony obrony, wice-minister skarbu, Pokrowski, zeznaje, że praktycznie działalność narady sprowadza się do rozpatrzenia nadsyłanych deklaracyi, określania sum, wysyłanych na prowincyę i oznaczania cen. Świadek nie wie o żadnym wypadku, aby przez cały czas trwania narady, rozpatrywała ona kontrakty. Zresztą przyznaje, że kontrakt z firmą Dreifus i S-ka był przeglądany. Na zapytanie ober-prokuratora Kempego, świadek przypomina sobie, że przepatrywane były również tranzakcye z Wietczyninem.

Następny świadek, zarządzający depart. podatków stałych, Wiszniakow, całą kompetencyę specyalnej komisyi sprowadza wyłącznie do stwierdzania rozmiarów potrzeb żywnościowych; w pozostałem p. Wiszniakow potwierdza zeznania poprzednich świadków.

Dyrektor dep. kasy państwa, Nikołajenko, członek komisyi, świadczy, że projektowany kontrakt z firmą Dreifus i S-ka omawiany był przez komisyę właśnie z punktu widzenia jego wygody i został odrzucony, ponieważ Dreifus nie dostatecznie gwarantował jakość zboża.

Członek Rady państwa, P. Schwanebach zeznaje, że sprawę żywnościową i działalność specyalnej komisyi normowały dwa prawa — zasadnicze z 1900 r. i ukaz z d. 5 kwietnia 1905 r. Pierwsze prawo wszelkie sposoby zaspakajania potrzeb żywnościowych pozostawia do uznania ministra spr. wewn., drugie zaś pragnęło wprowadzić nad temi kontrolę ze strony zainteresowanych wydziałów, których przedstawiciele rozpatrywaliby wspólnie wszystkie środki. Minister spraw wewn. sprzeciwił się temu i zakres działalności komisyi pozostał takim, jak to zaznaczyli poprzedni świadkowie. P. Schwanebach kategorycznie oświadczył, że «według prawa, kontrakty nie powinny były przechodzić przez komisyę». Świadek podkreślił słowa «według prawa».

(D. c. n).

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów.)

— Z **Kremieńczuga** donoszą do «Kij. Wiest.»: W nocy na d. 22 października rozległo się stukanie do drzwi domu stróża cerkwi cmentarnej P. Gawrylenki. Na zapytanie, kto stuka, odpowiedziano «policya», gdy zaś stróż, pomimo to, nie otworzył, napastnicy wyłamali okno i wpadli do środka, wymachując szablami. Wszyscy trzej ubrani byli w mundury. Jeden z nich—dowódca, oświadczył, że są agentami policyi śledczej i przyszli zrobić rewizyę. W tejże samej chwili brat stróża, skorzystawszy z zamieszania, wyskoczył przez okno i pobiegł do poblizkiego odwachu. Tu dano mu 4-ch żołnierzy na odsiecz. Dowódca, ujrzawszy wchodzących żołnierzy, oświadczył im, że robią rewizyę, o czem świadczy spisany przezeń protokół. Żołnierze zmieszali się i zawrócili, aby donieść o zajściu swemu naczelnikowi. Rabusie tymczasem rzucili się na stróża z szablami obnażonemi i zażądali kluczy od cerkwi. Stróż, cały zakrwawiony, wypadł na dziedziniec i zaczął dzwonić na trwogę. Żołnierze, słysząc dzwon, powrócili. Nieznajomi rzucili się z szablami na żołnierzy. Ci dali salwę. Dowódca opryszków padł martwy. Pozostałych 2-ch ujęto. Okazało się, że napad był dokonany w celach rabunkowych. Zabity dowódca był registratorem kolegialnym, nazwiskiem G. Bojko; przybył on niedawno na urlop z Warszawy. Zaaresztowani—robotnik Perepielatin i ślusarz T. Bojko, brat zamordowanego. Obaj oddani zostali pod sąd wojenny.

— **Berdyczów**. Znane morderstwo Szeinbergów wywołało w całem mieście panikę ogromną. Skorzystali z tego rozmaici wyrzutkowie społeczeństwa i obecnie zamożniejsi ludzie odbierają od bandy zbójeckiej, znanej pod nazwą «Czarnego Kruka» listy z domaganiem się tej lub innej kwoty, w przeciwnym razie grożą śmiercią. Wystraszeni kupcy spełniają ich żądania, nie podejrzewając, że stają się przezto niejako lennikami rycerzy «Czarnego Kruka».

Poza tym «Krukiem» wszakże grozi miastu inne nieszczęście—głód. Pud mąki żytniej kosztuje 1 rb. 60 k.—1 rb. 70 k., gdy w przeszłym roku płaciło się od 90—95 kop.; mąka pszenna zamiast, jak w roku zeszłym 1 rb. 50 k., obecnie płacona jest po 2 rb. 70 kop. Młyny tutejsze sprowadzają zboże aż z Syberyi i kraju Zakaukaskiego. Należy też przypuszczać, że ilość pozbawionych pracy, skutkiem nieurodzaju, ogromnie się zwiększy i wysokość zapomogi dla każdego trzeba będzie wobec drożyzny zwiększyć. Należałoby właściwie natychmiast zorganizować komitet specyalny i pootwierać sklepy z mąką, aby biedacy mogli wyżywić się kosztem swego zarobku, nie potrzebując udawać się do dobroczynności publicznej.

— **Skwira**. W roku zeszłym i początku bieżącego ludność miejscowa ogarnięta została formalnie jakąś gorączką przesiedleńczą. Przez Skwirę codziennie niemal przechodziły całe tłumy przesiedleńców, dążących na Syberyę. Obecnie zaś ku zimie sporo z nich zaczęło powracać na ziemię rodzinną. Na zapytanie o przyczynę powrotu, odpowiadają z płaczem, że chodaikowie oszukali ich haniebnie. Ziemia na Syberyi jest złą, torfowistą, woda śmierdząca, klimat niemożliwy. «Lepiej umierać w kraju», zdecydowali i powrócili do swych zagród z tylu nadziejami niedawno żegnanych. Donoszą o tem «Kijow. Wiesti».

— **Humań**. Specyalne posiedzenie rady miejskiej, zwołane dla omówienia pretensyi Towarzystwa wodociągowego do miasta, nie dało żadnych konkretnych rezultatów. Większość radnych uznała za najodpowiedniejsze zachować pozycyę wyczekującą i dlatego propozycya niektórych radnych oddania sprawy sądowi polubownemu spotkała się z ogromną niechęcią.

Istota uchwały rady polega na tem, że po dn. 5-ym maja 1905 r., gdy T-wo wodociągowe nie zgodziło się na sprawdzenie produkcyjności wodociągu, T-wo to nie przysłało dotychczas zawiadomienia o swej zgodzie na sprawdzenie i dlatego zarząd miejski nie mógł się przekonać, czy wodociąg daje gwarantowaną ilość wody 25,000 wiader. Jasnem jest też dla każdego, że taka uchwałę nie rozstrzyga się i tak długo ciągnącego się sporu. Podajemy to za «Kijow. Wiest.».

— **Zmierzynka**. Gubernator podolski wydał postanowienie obowiązujące dla mieszkańców Zmierzynki i jej przedmieść o prowadzenie ksiąg meldunkowych.

— Pow. **płoskirowski**. Włościanie wsi Iwankowiec, w pow. płoskirowskim, założyli «Stowarzyszenie spożywcze».

— Pow. **hajsyński**. Włościański Bank rolny nabywa od właściciela ziemskiego, Koczubeja, część majątku, wynoszącą 600 dziesięcin w pobliżu wsi Szlachowej, w pow. hajsyńskim.

— **Rybnica**. Dnia 20 października, w nocy, niewiadomi złoczyńcy zamordowali we wsi Woronkowie, w pow. bałckim, zamożną rodzinę włościańską Krzyżanowskich. W domu wszystko przewrócone do góry nogami, na stole pozostała wódka i zakąski. Kradzieże i napady są coraz częstsze. W tych dniach okradli skład skór.

Dnia 22 października spadł śnieg.

Trzecia sesya Kijowskiego komitetu rejonowego.

(Dalszy ciąg).

Ranne posiedzenie z dn. 25 października poświęcone było sprawie pierwszeństwa niektórych ładunków przy wysyłaniu i ustanowienia specyalnych przepisów co do wysyłania ładunków zbożowych, wywołanej szczegółowem sprawozdaniem i referatem p. A. Łukaszewicza, pom. naczel. ruchu kol. Poł.-Zach.

Po długotrwałej dyskusyi postanowiono uznać: 1) obowiązujące przepisy, zawarte w art. 52 ogólnej Ust. ros. kol. żel. za nieodpowiadające rzeczywistym potrzebom i podlegające rozpatrzeniu oraz poczynieniu w nich zmian. 2) Uznać za zasługujący na uwagę projekt przepisów, ułożony przez przedstawiciela kolei Poł. Zach. A. Łukaszewicza o wyodrębnieniu ładunków zbożowych w oddzielne księgi kolejne i wyprawiania ich według podziału pomiędzy nadawcami pociągami specyalnymi. Uznano także za pożądane wypróbować te przepisy, zastosowując je tymczasowo w ciągu jednego roku na niektórych stacyach, gdzie zboże jest ładowane w większych ilościach; stacye te będą wskazane przez zarząd do spraw komitetu rejonowego po porozumieniu z miejscowymi zarządami kolei w rejonie. Szczegółowe wypracowanie nowych przepisów, zawartych w art. 52 ogólnej ustawy, polecono zarządowi sprawami komitetu przy udziale jego członków, zaproszonych przez prezesa; nowe przepisy po ułożeniu będą rozpatrzone na przyszłej sesyi komitetu.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się ogłoszeniem wyników wyborów przedstawicieli do zjazdu i ich zastępców. Wybrano od ziemstwa S. Leontjewa (przedstawiciel); A. Desnicki (na zastępcę); od towarzystw rolniczych W. Demczenkę i A. Rzepeckiego; od zjazdów handlowo-przemysłowych Weinsteina i K. Fiszmana; od komitetów giełdowych K. Miedzichorskiego i L. Podhajeckiego.

Dla wzięcia udziału w pracach zarządu kijowskiego komitetu wybrano: od ziemstwa — Leontjewa i Desnickiego; od towarzystw rolniczych W. Demczenkę i Rzepeckiego; od zjazdów przemysłowych Fiszmana i Weinsteina; od komitetów giełdowych G. Langwilla i M. Hessena.

Przedstawicieli do wzięcia udziału w pracach pozamiejscowych komitetów rejonowych nie wybrano. Do czasu wyborów przyznano prawo życzącym tego osobom brania udziału w obradach wymienionych komitetów za porozumieniem się z prezesem komitetu.

KRONIKA.

— **„Karykatury"**. Dzisiejsze wystawienie przez Miłośników w „Ogniwie" głośnej komedyi Kisielewskiego p. t. „Karykatury" budzi wśród publiczności kijowskiej nie małe zainteresowanie — tak przynajmniej każe sądzić ożywiona sprzedaż biletów. Podobno sztuką zainteresowały się i pewne sfery inteligencyi rosyjskiej. Wczoraj odbyła się próba generalna, która pozwala mniemać, że wystawienie „Karykatur" będzie jednem z lepszych polskich przedstawień, jakie widzieliśmy w Kijowie.

— **Rozporządzenie ministra spr. wewn.** Wobec wątpliwości co do pobierania świecznego, ministerstwo spr. wewn. zakomunikowało administracyi miejscowej, że w miejscu zapisania do ksiąg ludności pobierają się jedynie podatki stanowe, opłaty zaś religijne, do których należy i świeczne, powinny być ściągane w miejscach zamieszkiwania Żydów.

— **Ukaz senatu**. Grupa Żydów z byłym rabinem rządowym S. Łurje na czele podała do senatu rządzącego skargę na uchwałę kijowskiego zarządu gubernialnego, który podzielił Kijów na dwie dzielnice i oddał każdą pod zarząd innego rabina. Senat uznał postanowienie za słuszne i skarga S. Łurje została nieuwzględnioną.

— **W uniwersytecie** od wolnych słuchaczek wymagane jest obecnie następujące zobowiązanie na piśmie: Poświadczam niniejszem, że kancelarya do spraw studenckich oznajmiła mi, iż wolne słuchaczki w uniwersytecie nie mogą otrzymywać dyplomów, ani być dopuszczonymi do ostatecznych egzaminów państwowych w komisyach egzaminacyjnych.

— **Wyższe kursa żeńskie**. Ukończone zostało przyjmowanie słuchaczek, jakoteż ustalono ilość fakultetów po dokonanych ostatecznie przenosinach i zmianach. Na pierwszy kurs przyjęto ogółem 1,160 słuchaczek; z tego na wydział historyczno - filologiczny przypada 360, na prawny — 139 i na fizyko - matematyczny 661. Ostatnia cyfra dzieli się jeszcze tak: na matematykę przyjęto 74, na chemię—143, na biologię bez prawa przeniesienia się na medycynę—124, z prawem przeniesienia — 320. W roku ubiegłym na pierwszy kurs ogółem przyjęto około 650 słuchaczek.

— **Wyjaśnienie ministra**. Gubernator kijowski zamiadomił prezydenta miasta, że otrzymał od wice-ministra spraw wewnętrznych wyjaśnienie na pytanie, jakie kartki wyborcze należy uważać za ważne. Pan Krzyżanowski telegrafuje w tej sprawie: Jeśli w kopercie znajdują się 2 karki wyborcze z nazwiskami rozmaitych osób, to należy obydwie unieważnić, jeśli zaś w obywóch jest wskazane nazwisko jednego kandydata, to jedna z nich może być przyjęta pod rachubę. Kartki, na których znajdują się jakiebądź znaki wątpliwe, a nie przypadkowe, które mogą służyć za środek do kontroli ze strony partyi nad wyborcami, powinny być unieważnione. Włożenie do koperty razem z kartką wyborczą i odezwy partyjnej nie ma znaczenia".

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej** odbyło się w piątek i miało za cel opracowanie sposobów walki z grasującemi w Kijowie epidemiami. Przedewszystkiem rozpatrzono prośbę T-wa wodociągów o oddanie mu 8 placów miejskich dla urządzenia na nich studni artezyjskich. Wielu z radnych wypowiadało się przeciwko tej prośbie z obawy, aby to ustępstwo T-wu nie wpłynęło później ujemnie na wyroki w sprawach sądowych, wytoczonych przeciw niemu, oraz nie dało mu możności uchylić się od urządzenia nowych filtrów. Oprócz tego wypowiadano zdanie, że T-wo nie będzie w stanie dostarczać miastu tylko wodę artezyjską. Po dłuższej dyskusyi, w której wyjaśniano, że obawy powyższe są płonne, Rada postanowiła zadość uczynić prośbie T-wa z zastrzeżeniem, że urządzenie studni artezyjskich nie będzie miało nic wspólnego ani z kontraktem między miastem a T-wem, ani z przebiegiem spraw sądowych.

Następnie Rada miejska przyjmuje wniosek radnego Jaroszewskiego, dotyczący przeniesienia chorych na tyfus do instytucyi im. Dichtierewa i prof. Czernowa w sprawie opróżnienia baraku dla chorych na szkarlatynę w szpitalu Aleksandrowskim. Wnioski d-ra Burczaka, podawane przez nas w N-rze wczorajszym przyjęto wszystkie, za wyjątkiem ostatniego, dotyczącego pól irygacyjnych.

— **W sprawie przesilenia cukrowniczego**. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa cukrowników zostało zdecydowanem, że wobec otrzymania od poszczególnych cukrowni potrzebnej ilości deklaracyi porozumienie między cukrowniami w kwestyi zebrania funduszu dla kupna i wywozu za granicę około mil. pudów z wewnętrznego rynku, w celu podniesienia nizkich cen cukru, przychodzi do skutku. Potrzebny fundusz został zebrany drogą dobrowolnego opodatkowania cukrowi, w ilości 3 kop. od puda cukru, wypuszczonego w ubiegłej kampanii na wewnętrzny rynek. Specyalna komisya, wysadzona dla dokonania operacyi kupna cukru i wywozu zagranicę przystępuje bezzwłocznie do swych czynności.

— **Posiedzenie rady miejskiej**. Październikowa sesya rady miejskiej rozpocznie się dnia 30 b. m. Zostaną na niej rozpatrzone kwestye, dotyczące wodociągów, kanalizacyi i nowych torów tramwajowych.

— **Narada**. Dziś w ratuszu odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta miasta zebranie osób trudniących się handlem zboża i piekarzy w celu naradzenia się nad sprawami, dotyczącemi handlu tymi produktami.

— **W sprawie zmniejszenia punktów sanitarnych**. Zarząd miejski projektował wobec zmniejszenia się cholery zmniejszyć ilość punktów sanitarnych z 8-iu do 5-iu. Gubernator kijowski zaproponował przez członka zarządu miejskiego, p. Burzaka, pozostawić ilość punktów bez zmiany wobec możliwości powtórzenia się wybuchu cholery.

— **Zrzeczenie się urzędów**. Radny miasta, p. Bohdanow, wybrany na posła do Dumy państwowej zawiadomił prezydenta miasta, że pozostaje na stanowisku radnego miasta i jednocześnie prosi o wykreślenie go z liczby członków wszystkich komisyi, w których pozostawał dotychczas oraz o zwolnienie go z urzędu prezesa komisyi do eksploatacyi gruntów miejskich.

— **W sprawie likwidacyi rezerwy gruntowej**. Główny zarząd rolnictwa polecił gubernatorowi kijowskiemu zawiadamiać telegraficznie zarząd o przebiegu likwidacyi rezerwy gruntowej 15-go każdego miesiąca.

— **Uzbrojenie konduktorów kolei Południowo-Zachodnich**. Zarząd kolei Południowo-Zachodnich poczynił, jak wiadomo, starania w sprawie uzbrojenia konduktorów pociągów osobowych i niektórych towarowych na najruchliwszych liniach. Starania te były energicznie poparte przez odeskiego naczelnika miasta, generała Nowickiego i zostały uwzględnione. Na uzbrojenie konduktorów wyasygnowano jednorazowo 4500 rb. Obecnie zarząd kolei Południowo-Zachodnich prowadzi rokowania z jednym z miejscowych magazynów broni w sprawie dostawy rewolwerów „Smith-Wesson" lżejszego typu. Na razie będą uzbrojeni konduktorzy na dystansie Elizawetgrad—Znamienka i na linii elizawetgradzkiej, gdzie najczęściej zdarzały się wypadki, w ciągu jednego tylko października dokonano bowiem 8 napadów. Oprócz tego wydano rozporządzenie wzmocnienia ochrony pociągów kursujących na tej linii i do każdego pociągu dodano po dwóch nadetatowych konduktorów.

— **63,469 br. 94 kop. na utrzymanie policyi**. Naczelnik kraju poł.-zach. zawiadomił gubernatora kijowskiego, że rada ministrów wyasygnowała 63,460 rub. 94 kop. na zwrot z wydatkowanych sum koszernych na utrzymanie dodatkowego personelu kijowskiej policyi miejskiej. Dotychczas ministerstwo spraw wewnętrz. przysłało gubernatorowi 10,000 rb. Gubernator wysłał depeszę z prośbą o przysłanie pozostałej kwoty.

— **Statystyka cholery w mieście**. Do szpitala Aleksandrowskiego w ciągu dnia wczorajszego przywieziono 4 chorych, zmarło 2 chorych, wypisało się 7 osób, pozostało w szpitalu 67 osób.

Do szpitala Kiryłowskiego przywieziono 1 chorego, zmarło 1 dziecko. Pozostało w szpitalu 86 osób.

W szpitalu dla robotników zmarł 1 chory, wypisało się 6 osób, pozostało 8 chorych.

Do szpitala żydowskiego przywieziono 2 chorych, wypisał się 1 chory. Pozostało w szpitalu 18 osób.

Ze szpitala wojskowego wypisała się 1 osoba pozostało 75 chorych.

W szpitalu przy Ławrze pozostało 3 chorych.

W ciągu dnia wczorajszego zachorowało 7 osób, zmarło 4 chorych, wypisało się ze szpitali 15 osób.

Ogółem przez czas trwania epidemii w Kijowie zachorowało na cholerę 1194 osób. Zmarło 333 osób. Pozostaje w szpitalach 205 chorych.

— **Podanie czerkaskiego prezydenta miasta**. Prezydent m. Czerkasy przysłał do gubernatora depeszę z prośbą o pozwolenie na zwołanie specyalnego posiedzenia rady miejskiej, na którem zostaną wybrani pełnomocnicy, celem wszczęcia starań o przeprowadzenie przez Czerkasy kolei w kierunku Moskwa—Kijów.

— **Kijowskie rosyjskie towarzystwo** wzajemnej pomocy kobiet, urządza wystawę pracy kobiecej. Otwarcie wystawy odbędzie się dziś o godzinie 12 w południe w lokalu kijowskiej filii Cesarskiego Towarzystwa Technicznego (Kreszczatik № 10).

— **Okólnik naczelników policyi**. Naczelnikom policyi gub. kijowskiej rozesłano okólnik ministra spr. wewn. w którym zwraca on uwagę na pojawiające się w ostatnich czasach w prasie ogłoszenia reklamujące środki lekarskie i wprowadzające w błąd publiczność co do własności tych środków. Wobec tego ministerstwo uzupełniając okólnik w sprawach prasowych prosi naczelników policyi o potwierdzenie, że koniecznem jest przedstawiać do uprzedniego rozpatrzenia i zatwierdzenia zarządu lekarskiego wszelkie ogłoszenia dotyczące środków leczniczych ponieważ dotychczas obwiązuje art. 28 ustawy lekarskiej z 1905 r. wkładający na zarząd lekarski obowiązek rozpatrywania takich ogłoszeń. Donosząc o tem wydział lekarski prosi o zobowiązanie redakcyi wydawnictw peryodycznych do uprzedniego przedstawiania ogłoszeń o środkach leczniczych.

— **Aresztowanie zebrania**. O g. 10-ej wieczorem d. 26 października policya zaaresztowała zebranie z 10 osób w mieszkaniu braci Morozowskich, studentów uniwersytetu (ul. M. Włodzimierska Nr 92). Wśród zgromadzonych było dwóch oficerów-podporuczników—z 21-go batalionu saperów Liszyn, z 19-go kostromskiego pułku piechoty z Żytomierza Poszywajło. Dla zaaresztowania ich wezwano flac-adjutanta, który obu oficerów odprowadził na odwach. Pozostali uczestnicy zebrania—dwaj Morozowscy, siostra ich, córka adwokata p. Piotrowska, 3-ch studentów i panna o niewiadomych nazwiskach, rozlokowani zostali po różnych cyrkułach. W nocy w mieszkaniach aresztowanych robiono rewizye, ale nie dały one żadnych rezultatów.

OSOBISTE

— Prezydent miasta p. Djakow, wyjeżdża jutro do Petersburga na wezwanie ministra handlu, który zaprosił go do udziału w naradzie w kwestyi handlu zbożem.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj na Głuboczycy, dorożkarz najechał na 62-letnią Annę Szywedowę, której złamał obojczyk, nogę i parę palców u ręki. Poszkodowaną umieszczono w szpitalu.

— AWANTURNICY. W jadłodajni D. Niedzielnickiego przy ul. Mieżygorskiej, dwóch nieznajomych pobiło się onegdaj z sobą. Pobiwszy naczynia, połamawszy meble, zadawszy sporo ciosów gościom jadłodajni, awanturnicy uciekli. Po wyjściu ich Niedzielnicki stwierdził w kasie brak 147 rb.

— UKARANY KIESZONKOWIEC. W dniu 7 października na pogrzebie S. Bogdanowa na mogile Askolda policya tajna ujęła złodzieja kieszonkowego Jana Wolańskiego, który przed chwilą właśnie popełnił kradzież zegarka u naczelnika policyi tajnej p. Asłanowa. Złodziej, jako rezerwista był jeszcze w mundurze ochotnika pułku kamczackiego. W dn. 26 października Wolański, który był jakiś czas wychowańcem V-go gimnazyum, stanął przed sędzią pokoju 9-go rewiru. Pomimo, że W. był już zanotowany przez policyę jako kieszonkowiec, stanowczo zaprzeczał on jakoby miał popełnić ostatnią kradzież. Zeznania wszakże świadków dowiodły W—mu winy i sędzia skazał go na 10 miesięcy więzienia.

— KRADZIEŻE. W mieszkaniu T. Stopczenki, przy ul. G. Gonczarnej Nr 13, siostrzeniec jego Z., skradł z biurka 675 rb. gotówki. Policya zaaresztowała go na dworcu kolejowym i odebrała mu pieniądze.

— W hotelu «Louvre» z numeru Koszmara skradziono złoty zegarek i gotówkę na sumę ogólną 100 rb.

— POŻAR. W piątek wieczorem wybuchł pożar w fabryce tytoniu Teodorydi (ul. Czornaja Griaź). Ogień zniszczył spory zapas papieru i wewnętrzne urządzenie fabryki.

— RABUNEK. W piątek wieczorem na ul. Brackiej dwóch rabusiów napadło na K. Nieszyrowa i odebrało mu 53 rb. i paszport. Na krzyki poszkodowanego nadbiegł stójkowy, który schwytał jednego z napastników z paszportem i portmonetką, ale już pustą. W drodze do cyrkułu rabuś umknął.

— Na ul. Złotoustowskiej ograbiono Dymitra Szama.

CYRK „HIPPO PALACE".

Wczoraj odbył się 8-my dzień walk zapaśników. W pierwszej parze Zamukow, ciężki zapaśnik, położył w 6'6" Larsona, zapaśnika dobrze wyrobionego, lecz znacznie mu ustępującego w sile.

Miller położył Gambie po 17'55" nader żywej obrony tego ostatniego.

Charczenko, zapaśnik kijowski, zwyciężył Le Bouche w 10'25".

Do ostatniej walki stanęli po raz trzeci już Paul Abs i Risbacher. Zmagali się oni z ogromną zaciętością, graniczącą z zezwierzęceniem i wobec prawie równych sił i wytrawności zapaśników można było się spodziewać, że walka ta jako bezterminowa, trwać będzie nader długo. Risbacher otrzymał pierwsze ostrzeżenie za używanie niedozwolonych uchwytów. Ale oto Risbacher zaczął rozmawiać z prowadzącym zapasy (co jest wzbronione przez przepisy) wtem Abs chwycił go znienacka i nie dawszy mu opamiętać się, położył go po 34 min. walki.

Risbacher zażądał odwetu od Absa.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA

— **Niezwykła rewizya.** Wskutek telegramu dyrektora krakowskiej policyi, ajenci warszawskiego wydziału

śledczego, udali się do Mińska Mazowieckiego w celu zrobienia rewizyi w mieszkaniu ujętego w tych dniach w Katowicach pobytowego złodzieja, Jana Sobolewskiego, który dokonawszy w Krakowie rabunku u bankiera Elbenschütza na 40,000 koron, wracał na miejsce swego pobytu do Mińska Mazowieckiego.

Po przybyciu tam ajenci przekonali się, że Sobolewski mieszkał jak prawdziwy dygnitarz. Lokal jego składa się z czterech wspaniale umeblowanych pokojów. Zewsząd widać dostatek. Bogata tualeta żony złodzieja na razie wprowadziła ajentów policyi w pewne zdumienie. Sądzono bowiem, że zaszła tu omyłka, lecz wkrótce, gdy odnaleziono cały skład narzędzi złodziejskich, potrzebnych do łamania kas ogniotrwałych i murów, upewniono się, że rewizyę robią w miejscu właściwem.

Oprócz składu narzędzi złodziejskich znaleziono również cały skład kosztowności wartości kilkunastu tysięcy rubli, oraz gotówką 625 rb.

Wszystko to policya wraz z żoną złodzieja Aniela Sobolewska, przywiozła do Warszawy.

Należy przypuszczać, że przypadek ten pozwoli niejednemu pokrzywdzonemu odzyskać swoją stratę.

Ile wiadomo, Sobolewski polował tylko na gruby łup i w swoim fachu miał świetne powodzenie. Podróżował on po całej Europie, wracając do domu z obfitą zdobyczą.

— **Akademia rolnicza w Dublanach**. W terminie powakacyjnym 1906/7 r. złożyli następujący słuchacze egzamin główny po trzechletnich studyach: Andrzej Groblicki, Kazimierz Jaroński, Kazimierz Karpowicz, Mieczysław Soroko, Tadeusz Szulc i Józef hr. Wielhorski.

— **Tarnowska w Wenecyi**. Marya Tarnowska, sprawczyni morderstwa, dokonanego na osobie hr. Komarowskiego w Wenecyi, została wydana przez władze austryackie włoskim. Gdy przybyła do Wenecyi, umieszczono ją na razie w więzieniu San Giuliano, następnie zaś przewieziona została do więzienia kobiecego na wysepce Giudecco, gdzie dano jej osobną obszerną celę z widokiem na Lido. Tarnowska ubrała się w wytworną tualetę na drogę z jednego więzienia do drugiego, jakkolwiek jechała barką więzienną. Zarówno przy odjeździe aresztantki, jak i przy jej wylądowaniu zebrał się tłum ciekawych.

— **Proces Nasiego**. Po czterech latach przeróżnych wybiegów i skandalicznych epizodów, rozpoczął się nareszcie w Rzymie proces przeciwko Nasiemu wobec forum sądowego senatu. Nasi, przyjaciel polityczny Zanardelliego był deputowanym z Trapani w Sycylii, a później ministrem poczt, wreszcie oświaty. Akt oskarżenia zarzuca mu, że jako minister dopuścił się wielkich sprzeniewierzeń. Nasi przedsiębrał liczne podróże inspekcyjne, licząc sobie ogromne koszta, np. za podróż z Rzymu do Frascati, wynoszącą 20 kilometrów koleją 1,500 franków. Fundusze zapomogowe dla biednych nauczycieli zniknęły, a na miejscu ich znaleziono podrabiane kwity. Na koszt ministerstwa oświaty nabywał Nasi obrazy, które umieścił w swojej willi w Trapani, a wreszcie, opuszczając po dymisyi pomieszkanie urzędowe, zabrał z niego przeróżne przedmioty, jak książki, zegary, bicykle, przyrządy telefoniczne, a nawet piec, stół i koc podróżny. Nasi i współoskarżony jego szef gabinetu, Lombardio, przeczą tym wszystkim okolicznościom energicznie, zwalając zresztą winę jeden na drugiego. Faktem jest, że obaj umknęli i wrócili dopiero, gdy sąd odstąpił sprawę ich do osądzenia senatowi. Sycylia cała stoi po stronie Nasiego, uważając go za ofiarę wrogów politycznych.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na odrestaurowanie pomnika hetmana Żółkiewskiego:

Zebrane w biurze Nieczuja - Wierzbickiego rb 8, od p. hr. Julii Leduchowskiej rb. 10, od p. Wacława Łychowskiego rb. 5. Ogółem z poprzedniemi ofiarami rb. 572 kop. 95.

Na „Oświatę":

Zamiast powinszowań w fdniu ślubu WP. Maryi Samowskiej i p. Zdzisława Hordziewskiego, od pp. Wacławostwa Łychowskich rb. 3.

SPROSTOWANIE.

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

W N-rze 186 «Dziennika Kijowskiego» z dnia 18 sierpnia, w sprawozdaniu z Towarzystwa Dobroczynności powiatu latyczowskiego wkradła się pomyłka: 200 rb. przez ręce Pana WPana Maciejowskiego, złożył WPan Koźmiński, co niniejszem prostuję.

Ks. Wł. Michałowski.

Kronika ekonomiczna.

Rynki zbożowe.

Kryzys pieniężny w Ameryce, oraz podwyższenie dyskonta przez banki angielskie i niemieckie jeszcze więcej utrudniły kredyt, wskutek czego odczuł się brak kapitałów obrotowych na międzynarodowych rynkach zbożowych. Powyższe przyczyny mają swój wpływ na zwyżkową tendencyę. Kryzys pieniężny w Ameryce w znacznym stopniu wpłynął ujemnie na rynki europejskie, znajdujące się pod wpływem Ameryki, i wywołał na nich zniżkową tendencyę.

Twierdzić jednak stanowczo nie można, iż tendencya zniżkowa trwać będzie długo. Stan rynków zbożowych w przyszłości, przy ogólnym nieurodzaju w roku bieżącym zależeć będzie od zbiorów ozimych w innych krajach. Co prawda, w większej części zachodniej Europy ciepła i wilgotna jesień sprzyjała zasiewom zbóż ozimych i jest nadzieja dobrych zbiorów takowych, z drugiej jednak strony w głównym pasie tegorocznego nieurodzaju — na półwyspie Bałkańskim—przez cały czas aż do ostatniej chwili pogoda nie sprzyjała ozimym zasiewom i spodziewać się należy, że i przyszły rok będzie tam nieurodzajny.

To samo powiedzieć można i o stanie zasiewów w Rosyi. Pomimo tego, że deszcze w ostatnich czasach wpłynęły dodatnio na stan zbóż ozimych, jednak trudno przewidzieć rezultatów przyszłych zbiorów, gdyż w razie nastąpienia raptownych mrozów, stan zasiewów może znacznie pogorszyć się.

Wiadomości o stanie zasiewów w Indyach i Australii, również niepomyślne. Jak twierdzi prasa angielska, niektóre prowincye Australii nietylko nie będą miały zboża na eksport, lecz same potrzebować będą w roku bieżącym dowozu zboża.

W jednej tylko Argentynie warunki sprzyjają dojrzewaniu zboża, lecz i tu grad w niektórych prowincyach wyrządził znaczne szkody.

Co się zaś tyczy poszczególnych rynków zbożowych, to w Stanach Zjednoczonych panuje stałe usposobienie z pszenicą przy cenach nieco obniżonych, lecz utrzymujących się na jednym i tym samym poziomie. Gotowe zboże w poszukiwaniu; podaż jego znacznie zwiększyła się.

Na rynkach zachodniej Europy usposobienie ospałe z tendencyą zniżkową; popyt nieznaczny, tranzakcyi nie ma, a to wszystko wpływa na obniżenie cen. W Anglii z pszenicą rosyjską i amerykańską usposobienie wahające się przy cenach nieco zniżonych; z owsem spokojne przy zniżonych cenach przywożonego z Rosyi; usposobienie z kukurydzą słabnie: z jęczmieniem tranzakcyi nie ma, ceny spadają. W więcej ostrej formie przejawiła się zniżka cen głównych kategoryi zboża w Niemczech, gdzie spekulacya zaprzestała nabywać zboże. Na jednych tylko Węgrzech mocne usposobienie ze znaczną zwyżkową tendencyą, a to dzięki obawom co do przyszłych zbiorów, oraz nierozstrzygniętej jeszcze kwestyi o wzbronionym eksporcie zboża. We Francyi panuje stałe usposobienie z pszenicą, z innem zbożem—słabe.

Na rynkach rosyjskich usposobienie ze zbożem nader stałe. Co prawda, w portach rosyjskich, pod wpływem ogólnej zniżki cen w Europie, ceny na niektóre produkty spadły. Tak, np., w Odesie ceny pszenicy w ciągu ostatnich paru tygodni spadły o 10 kop. i dochodzą obecnie do 1 rb. 85 kop., t. j. do ceny, jaka była przed miesiącem; mniej więcej na takim poziomie utrzymują się ceny z jęczmieniem i kukurydzą; ceny na owies i żyto utrzymują się te same, jakie były dwa tygodnie temu.

Na rynkach wewnętrznych Rosyi, jak wspominaliśmy, usposobienie stałe, na co wpływa nader ograniczony dowóz, brak popytu i wyczekujące stanowisko nabywców i producentów. Ci ostatni posiadają znaczne zapasy w składach i elewatorach, lecz nie wypuszczają ich na sprzedaż, w oczekiwaniu zwyżki cen, gdy rząd i intendentura zaczną zakupywać zboże.

Na rynkach kraju Południowo-Zachodniego dowóz zboża zwiększył się, ruch w handlu ożywił się, lecz ceny utrzymują się na nader wysokim poziomie. Bardzo być może, że zniżkowa tendencya, jaka panuje w portach, oraz dostawa zboża do naszego kraju z urodzajnych miejscowości i Syberyi, wywoła i u nas zniżkę cen, lecz tymczasem pszenica w niektórych miejscowościach dochodzi do 1 rb. 58 k., tranzakcyi prawie żadnych. Żyto dochodzi do 1 rb. 25 k.; zapasów tego produktu niema i wobec czego ceny będą stałe. Nieco ciszej z owsem wskutek zmniejszenia się zapotrzebowania ze strony portów nadbałtyckich, eksportujących owies. Bardzo mocne usposobienie z kukurydzą, prosem, jęczmieniem, gryką; ceny bez zmian. W ubiegłym tygodniu spadły obfite deszcze w Południowo-Zachodnim kraju i na południu, co może wpłynąć dodatnio na stan zasiewów.

Główniejsze rynki zbożowe.

Kijów. Usposobienie z pszenicą ozimą, z żytem dworskiem i włościańskiem — mocne, z owsem dworskim— stałe. Ceny: pszenica ozima 1,50 — 1,48 rb.; żyto dworskie 1,25—1,30 rb.; włościańskie 1,22 — 1,25 rb., owies dworski 85 — 88 kop., włościański 78 — 82 kop.

Fastów. Usposobienie z pszenicą ozimą, żytem dworskiem i włościańskiem, owsem włościańskim — mocne, z owsem dworskim — stałe. Ceny: pszenica ozima 1,45 — 155 rb.; żyto dworskie 1,23—127 rb.; włościańskie 1,20—128 rb.; owies dworski 80—85 kop.; włościański 75—79 k.

Odesa. Usposobienie z pszenicą, żytem i owsem — mocne, z kukurydzą słabnie. Ceny pszenicy „ulki" za 9 p. 30 f. — 1,39 rb.; żyta za 9 p. 15 f. — 1,09 rb.; owsa 88 k.; kukurydzy 88 k.

Podwołoczyska. Z pszenicą, żytem, jęczmieniem, grochem zwyczajnym i „Wiktoryą" i gryką — mocne. Pszenica 1,47—1,50 rb.; żyto 1,40—1,47 rb.; jęczmień pokarmowy 88—90 k., słodowy 1,02 — 1,09 rb.; groch zwyczajny 1,02—1,09 rb., „Wiktorya" 1,21 — 1,31 rb., gryka 1,02—1,05 rb.

Libawa. Usposobienie z żytem, owsem białym zwyczajnym i wyższego gatunku — ciche, z owsem czarnym — słabe, z otrębami pszennemi grubemi i gryką—mocne. Żyto 1,24 rb.; owies biały zwyczajny 89—90 k., wyższego gatunku 98 — 94 k., czarny 87⅓ k.; otręby pszenne grube 88½ k.; gryka 1,16—1,17 rb.

Gdańsk. Usposobienie rynku zbożowego mocne. Owies 1,18¾—1,30¾ rb.; otręby pszenne 89½ — 91 k., żytnie 92½—93¼ k.

Królewiec. Usposobienie z żytem, jęczmieniem, otrębami żytniemi — stałe; z owsem, soczewicą i rzepakiem — słabe; z gryką — nieczynne; z grochem „Wiktorya" i pszennemi grubemi i średniemi—mocne, z końskim zębem—polepsza się i z nasieniem lnianem i makiem niebieskim — spokojne, lecz stałe. Żyto 1,24⅝—1,25⅞ rb.; owies biały zwyczajny 87¼—88¾ k.; jęczmień 1,09⅞—1,07⅜ rb.; gryka 1,15¼—1,16 rb.; otręby pszenne grube 94¾—96¼ k., otręby pszenne średnie 90¼—92½ k., otręby pszenne drobne 87¼—88¾ k., otręby żytnie 87¼—89½ k., soczewica nowa wysoka 2,57⅝—2,88⅛ k., ząb koński 1,08⅜—1,09¼ rb.; groch „Wiktorya" 1,25⅛—1,54 rb., nasienie lniane 1,59¼ — 163 rb.; rzepak 2,42½ — 2,57¼ rb.; mak niebieski 4,09⅜—4,89¾ rb.

Londyn. Usposobienie ze zbożem słabnie. Pszenica północno-amerykańska na marzec 1,36⅞ rb.; jęczmień południowej Rosyi na listopad 1,07¾ rb., owies petersburski na listopad 1,02½ rb., libawski biały na listopad 1,02⅛—94⅝ kop. (cena sprzedających).

New-York. Usposobienie z pszenicą—niestałe, z kukurydzą słabnie. Pszenica ozima: gotowa 1,18⅛ rb., na grudzień 1,19 rb., na maj 1,26 rb.; kukurydza na grudzień 87⅛ k., na maj 88⅝ kop.

Mięso.

Dostawa bydła na rynek kijowski w ubiegłym tygodniu zmniejszyła się, ceny jednak trzymają się na dawnym poziomie, a nawet na mięso wołowe z miejscowych rzeźni podwoiły się o 10 kop. na pudzie. Ceny: wołowina 4.50—5.00 k. za pud cielęciny 3.25—3.60 k. za pud. Ceny na mięso przywozowe również podniosły się, wołowina: 4.25—4.85 k. za pud, cielęcina 3.20—3.40 k. za pud. Handlarze bydłem skorzystali z chłodów i podnieśli ceny, długo to jednak nie potrwa, gdyż, skoro tylko nastąpią mrozy, dowozy zwiększą się i podaż przewyższy zapotrzebowanie.

Świń karmionych również dowóz zmniejszył się; cena świniny podniosła się o 80 k. Przypuszczają, że ceny świniny jeszcze podniosą się, gdyż dostawa świń, karmionych jarzynami jest na ukończeniu, a dostawy świń karmionych zbożem spodziewać się trudno, gdyż karmić świnie zbożem z powodu nieurodzaju staje się trudnem. Zmniejszyła się i dostawa owiec; popyt na baraninę znaczny; cena 3,65 k.—3,85 k. p.

Dostarczono w ubiegłym tygodniu: wołów i krów 1,877 szt., cieląt mleczniaków 262 szt., roczniaków 723 szt., owiec 3,069 szt., świń 1,298 szt. Zarżnięto wołów 1,282 szt., roczniaków 728 szt., cieląt mleczniaków 260 szt., owiec 3,065 szt., świń 1,006 szt.

Przywozowego mięsa dostarczono: wołów 367 tusz, cieląt roczniaków 607 tusz, mleczniaków 19 tusz, owiec 397 tusz, wieprzowiny 591 pud., słoniny 167 pudów. **D.**

Ostatnie wiadomości.

Układy z Rusinami. „Dziennik Polski" otrzymał z Wiednia z dobrze poinformowanych kół parlamentarnych następujące, autentyczne wyjaśnienie w sprawie układów z Rusinami:

„Z końcem ubiegłej sesyi parlamentarnej przedstawili posłowie ruscy memoryał, w którym streścili cały szereg postulatów narodowych i ekonomiczno-społecznych. Nazajutrz po zebraniu się Rady państwa, w dniu 17 października r. b., zażądało prezydyum klubu ruskiego posłuchania u prezydenta ministrów bar. Becka, które im też udzielone zostało. Delegacyę ruską, która domagała się odpowiedzi w sprawie owego memoryału przyjął br. Beck w obecności namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, wysłuchał jej przedstawień i nie dał żadnych obowiązujących oświadczeń na przedstawione żądania.

Tego samego dnia tak prezydyum Koła polskiego (wraz z Wiceprezesem p. Głąbińskim), jak i minister dla Galicyi hr. Dzieduszycki, zostali jak najdokładniej poinformowani o przebiegu posłuchania posłów ruskich u barona Becka.

Z całym naciskiem i stanowczością zaznaczyć dalej muszę, że o wszystkich następnych fazach tej sprawy wiedziało, względnie brało udział w konferencyach, prezydyum Koła polskiego wraz z wiceprezesem d-r Głąbińskim.

Co do sprawy uniwersyteckiej, to muszę z całą stanowczością stwierdzić, że br. Beck z miejsca, w sposób jasny i stanowczy zaznaczył, że wszelkie zmiany czy ustępstwa byłyby tylko wtedy możliwe, gdyby propozycye co do nich, wyszły od senatu akademickiego. Br. Beck stał ciągle i kategorycznie na stanowisku autonomii Uniwersytetu".

Zajście w sejmie węgierskim. Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu węgierskiego w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej zabrał głos Chorwat poseł Tuskan. Gdy zaczął mówić, dał słyszeć się z galeryi głos: „Nie dajcie mu mówić, on jest zdrajcą, on nie jest zastępcą interesów chorwackich, lecz pozostaje w służbie kamarylli wiedeńskiej". Powstała wrzawa, przewodniczący przerwał posiedzenie. Sprowadzono owego słuchacza z galeryi do kancelaryi, gdzie wylegitymował się jako zegarmistrz. Pokazało się, że już przed kilku miesiącami urządził on na galeryi podobną scenę.

Pierwsze posiedzenie parlamentu Rzeszy niemieckiej odbędzie się dnia 22 listopada (n. st.), o godzinie 2 po południu. Sejm pruski zwołano na 26 b. m. (n. st.).

Owoce podróży króla Edwarda już dojrzewają. Przy pomocy pieniędzy angielskich Hiszpanie budują nową flotę kosztem pół miliarda franków. Flota będzie budowana w Anglii.

Zaburzenia w Aleppo. Wskutek powszechnej drożyzny chleba wybuchły w Aleppo zaburzenia. Rozjuszony motłoch splondrował sklepy i magazyny z chlebem. Ponieważ miejscowy wali (naczelnik policyi) nie był w stanie przywrócić spokoju siłami policyantów, zawezwano pomocy wojska, które dopiero zdołało zaprowadzić porządek, przyczem wielu burzycieli aresztowano.

W sprawie projektów antypolskich. Do „N. W. Tageblattu" donoszą z Berlina, że kanclerz Rzeszy konferował z blokiem parlamentarnym w sprawie projektu wywłaszczającego i ustawy antypolskiej o zgromadzeniach. Ma on rzekomo nadzieję uzyskania większości w zamian za pewne ustępstwa przy ustawie giełdowej i innych projektach rządowych.

Cesarz Wilhelm u ks. Bülowa. Do „Wien. Allg. Ztg." donoszą z Berlina, że cesarz Wilhelm, celem zaprzeczenia pogłoskom, jakoby skutkiem procesu Hardena ks. Bülow popadł w niełaskę, przybył niespodzianie na obiad do kanclerza i obdarzył go podczas rozmowy szczególnymi względami.

„Temps" przeciw gabinetowi Clemenceau. Uchodzący za organ półurzędowy „Temps" wystąpił z ostrym artykułem przeciwko gabinetowi Clémenceau z powodu jego polityki w sprawie poręczenia neutralności Norwegii.

Nowi ministrowie wiedeńscy. Przedstawiciele stronnictwa socyalno-chrześc. wejdą do ministeryum. Gessmann bowiem ma być mianowany ministrem handlu. Ebenhoch zaś ministrem pracy.

Księga żółta. — Księga żółta rządu francuskiego o sprawie marokańskiej zawiera 536 dokumentów, obejmujących czas od stycznia 1906 roku do końca października r. b. Wszystkie dokumenty, dotyczące Niemiec, wykazują, że wszelkie różnice zdań pomiędzy Francyą a Niemcami załatwiono z największą uprzejmością.

Telegramy.

Otrzymane w nocy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg.—W ministerstwie oświaty odbyła się pod przewodnictwem ministra oświaty narada w sprawie szkół dla Buriatów. W naradzie tej brali udział rzeczoznawcy, przybyli z Syberyi. Narada ta była dalszym ciągiem narad w sprawie szkół mahometańskich.

Wiedeń.— Bank austryacko-węgierski podniósł dyskonto do 6%.

Berlin.—W niektórych majątkach, położonych w pobliżu granicy rosyjskiej, szerzy się zaraza t. zw. jaszczur. Prawdopodobnie zaraza zawleczoną została z Rosyi. Przedsięwzięto szereg środków zapobiegawczych.

Połtawa.—Bank włościański nabył w pow. chorolskim 12 majątków o obszarze 11,486 dz. Komisya rolna likwiduje 4 z nich o obszarze 2,618 dz.

Kaługa.— Bank włościański nabył 21 majątków. Bank wydaje pożyczki na kupno ziemi. Udzielana przez bank pożyczka wynosi 90—95% ceny; za którą grunta są sprzedawane plus 165 rs. na rodzinę na zagospodarowanie się.

Grodno. — W Brześciu spłonęła remiza kolejowa. Ogień zniszczył 5 lokomotyw, 8 wagonów towarowych i jedną platformę. Straty znaczne.

Tichwin. — Włościanie gminy pielułńskiej nie pozwalają obywatelowi Górskiemu na wyrąb lasu w majątku, jego własnym. Przybył sprawnik wraz ze strażnikami w celu położenia tamy samowoli włościan.

Aschabad. — Zabito wystrzałem z rewolweru pomocnika naczelnika remizy Kazaudżika-Mawrelidze.

Saratów. — Wieczorem dn. 26 października w Rtiszczewie w biurze remizy kolejowej zabito wystrzałem z rewolweru pomocnika naczelnika remizy kolejowej inżyniera Aleksandrowa.

Berdyczów. — Na stacyi „Szepetówka" uzbrojeni złoczyńcy napadli na pomocnika naczelnika stacyi i zabrali z kasy 2,000 rb.

Jełaguba. — Kama stanęła.

Mikołajów. — Ujęto dwie osoby podejrzewane o udział w zabójstwie Kielepowskiego.

Berlin. — Wieczorem dn. 26 października para cesarska wyruszyła do Anglii.

Kazań. — Na mocy ogłoszenia rektora zamknięty został czasowo uniwersytet kazański.

Otrzymane w dzień.

Tuła. — Na powiatowych zebraniach ziemskich obrano: na prezesów zarządu w powiecie bielewskim członka zarządu gubernialnego, postępowca; w powiecie bogorodickim byłego stałego członka komisyi gubernialnej, stronnika prawicy. W obu powiatach członkowie zarządu nie zostali obrani, albowiem żaden z kandydatów nie otrzymał niezbędnej ilości głosów. W powiecie jefremskim prezes i jeden z członków zostali obrani powtórnie; jeden zaś członek nowy; wszyscy należą do stronników prawicy; w pow. nowisilskim obrano na prezesa zarządu jednego z dawnych członków na członków, wszystkich nowych. Wybrani są stronnikami prawicy; między nimi znajduje się jeden włościanin. W powiecie czernskim cały zarząd pozostał w dawnym składzie.

Mitawa. — Sześciu uzbrojonych złoczyńców wtargnęło do lokalu Kandawskiej kasy pożyczkowo oszczędnościowej. Dyrektor, usłyszawszy hałas, zdążył zamknąć się w pokoju, w którym mieściła się kasa; złoczyńcy obsypali gradem kul pokój. Po bezskutecznych usiłowaniach dostania się do pokoju, złoczyńcy rzucili się do ucieczki.

Rabat. —Dnia 25 października ambasador hiszpański Llaberia, miał audyencyę u sułtana z zachowaniem ceremoniału ustanowionego dla ambasadora francuskiego.

Petersburg.—O wypadkach zasłabnięcia i śmierci na cholerę „Pet. Ag. Tel." otrzymała następujące wiadomości: w Nowomikołajowsku zachorowało 2 osoby, zmarło 8; w Chersoniu zachorowała jedna osoba i zmarła jedna; w Troicku zachorowała jedna osoba i zmarła jedna: w okręgu dońskim zachorowało 2 osoby, zmarła 1; w gub. Niżegorodzkiej zachorowało 2 osoby: w gub. czernihowskiej w Słobódce Nikolskiej zachorowała jedna osoba; w Pierełazach zachorowało 2 osoby; w pow. barnaulskim zachorowało 6 osób zmarło 8; w Propojsku w p. bychowskim w gub. mohylowskiej zachorowała jedna osoba. Od początku epidemii zachorowało w Czelabińsku 30 osób, zmarło 19, w pow. troickim zachorowało 208, zmarło 102; w gub. niżegrodzkiej zachorowało 499 osób, zmarło 245, w gub. czernihowskiej zachorowało 90 osób, zmarło 48. W Saratowie nie było zasłabnięć od dnia 12 października.

Petersburg. — Na posłów Rady państwa na zjeździe szlachty obrano Wiktora Karpowa, delegata gubernii ekaterynosławskiej i Włodzimierza Meszczerynowa delegata gub. symbirskiej.

Bałta. — We wsi Woronkowie w celach grabieży zamordowano małżonków Kryżanowskich.

Teheran.—Na dzisiejszem posiedzeniu medżylisu zakomunikowano wiadomość otrzymaną z Astrabadu, iż ludność miejscowa napadła na otaczających miasto turkomanów, rozproszyła ich i oswobodziła 17 kobiet z liczby 21 wziętych do niewoli ze zburzonych przez turkomanów wsi. Nowomianowanemu gubernatorowi rozkazano wyjechać do Astrabadu w sobotę. Na jutrzejszej audyencyi do szacha przyjęta zostanie deputacya medżylisa.

Casablanca. Według otrzymanych wiadomości dnia 25 października na wschód od miasta ukazały się na wybrzeżu nieprzyjacielskie oddziały jeźdźców. Zabroniono jednakże wojskowym przejścia przez linię forpoczt, które zostały wzmocnione.

Częstochowa.—W podmiejskiej miejscowości Raków, podczas obrachunku w sklepie monopolowym, zabito urzędnika akcyzy Witkowskiego i kontrolera objazdowego Kordyaczyńskiego. Pieniądze zabrano.

Wiedeń.—Komisya parlamentarna, wypracowująca projekt ugody austro-węgierskiej, przerwała swe czynności z powodu obecnego przesilenia. W sferach parlamentarnych twierdzą, że prezydent ma zamiar poczynić zmiany, umożliwiające przyjęcie ugody. Oprócz ministrów, którzy podali się do dymisyi,— młodo czecha Pacaka i Forzta, usunie się ze stanowiska minister rolnictwa Auersperg. Mówią także o utworzeniu nowego ministerstwa pracy.

Według wiadomości z wiarogodnych źródeł, do składu gabinetu wejdą socyaliści chrześcijańscy: Gessman i Ebenhoch; ten ostatni ma być ministem rolnictwa, pierwszy zaś ma być upatrzony na ministra pracy. Agraryusz czeski, Prażek, według pogłosek ma zastąpić Pacaka. Tekę ministra handlu ma objąć młodoczech.

Wiedeń.— Po otwarciu posiedzenia w izbie posłów, poseł soc. Adler postawił wniosek zawieszenia posiedzenia wskutek niewątpliwie istniejącego przesilenia politycznego. Wniosek ten został odrzucony, poczem izba przystąpiła do dyskusyi nad nagłymi wnioskami.

Libawa. — Otwarto tu wystawę hygieny i odżywiania ludu, która poprzednio odbywała się w Rydze.

Tyflis. — Prawie w całym kraju zakaukaskim winobranie dało rezultaty nadzwyczaj pomyślne.

Wskutek wielkich śniegów w kotlinie Zakarskiej, komunikacya została przerwana.

Paryż. — „Temps", z powodu Żółtej Księgi o wypadkach w Marokko pisze, że polityka gabinetu francuskiego wskutek swej konsekwentnej obrony interesów Francyi, zasługuje na najwyższą pochwałę. Według zdania tego dziennika, ogłoszone dokumenty stwierdzają zupełną poprawność Niemiec i Austryi względem Francyi, jakoteż poparcie Rosyi i Anglii, współdziałanie Hiszpanii i wreszcie pomyślny stan polityki ogólnej.

Mikołajew. — Sąd rozpoczął rozpoznawanie sprawy pogromu w Mikołajewie. Na ławie oskarżonych zasiadło 26 osób; zawezwano 100 świadków.

Petersburg.—Dla ujednostajnienia zarządzeń rządowych w sprawie organizacyi gospodarki włościańskiej ludności rolnej we wszystkich prowincyach państwa, główny zarząd rolnictwa zamierza wnieść do Dumy państwowej projekt prawa o przekazaniu na własność gruntów wydzielonych i wydzielanych na Syberyi włościanom „inorodcom" i przesiedleńcom z zamianą dotychczasowego czynszu na podatek gruntowy lub opłaty wykupowe, a także o opracowaniu szeregu środków, zmierzających do udoskonalenia gospodarki rolnej, ludności dawno osiadłej na Syberyi jako też i nowoprzybyłej.

Londyn.— Spuszczono na morze pancernik „Superbe" typu Dreadnought.

Petersburg. — Komitet taryfowy zgodził się na stosowanie nowej taryfy kolejowej na przewóz ligroinu i benzyny do Batumu i Noworosyjska.

Ryga. — Dla omówienia pożądanych zmian w przepisach o spławianiu drzewa po rzece Windawie, naczelnik wileńskiego okręgu dróg i komunikacyi zwołuje w Rydze na dzień 15 listopada specyalną naradę z jaknajliczniejszym udziałem osób zainteresowanych. Gminy włościańskie i wiejskie mogą wziąć udział w naradzie li tylko za pośrednictwem wybranych delegatów.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI